Ner 231. Kraków, 9 Października — Niedziela Rok 1881.

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiac
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuję się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" **w Krakowie**, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny raz po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu"** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 5; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Kraków 8 października.

Przegląd Polityczny.

Okoliczność, że t. z. klub prawnopolityczny w Pradze podjął zmianę swoich statutów, w skutek czego połączyły się oba stronnictwa staro i młodoczeskie, dała powód do pogłosek, ze Czesi dążą do utworzenia ogólno-słowiańskiego klubu w Radzie państwa, do którego wstąpiliby także Polacy, Słoweńcy i Dalmatyńcy. *Presse* i inne dzienniki, którym wczoraj o tym zamiarze telegrafowano, wykazują dziś same niemożebność urzeczywistnienia tego zamiaru i znów każą sobie telegrafować z Pragi, że wiadomość o założeniu klubu słowiańskiego, jest we wszystkich swych szczegółach nieprawdziwą, tudzież, że w kołach czeskich są zdania, iż idea utworzenia takiego klubu ani niedałaby się wykonać, ani też nie jest na czasie. Cała ta wiadomość robi wrażenie, jakby umyślnie przez centralistów była rozpuszczoną; nie udał im się klub ogólno-niemiecki, wymyślili więc klub ogólno-słowiański, aby chociaż na pozór mieć towarzyszów niepowodzenia i módz na to potem każdéj chwili się odwoływać.

Komisya sejmu czeskiego, któréj przydzielono kwestyonarz rządowy w sprawie reformy administracyi, uchwaliła dać odmowną odpowiedź rządowi, a zgodziła się na to i mniejszość czeska komisyi, Referent p. Herbst zdawał sprawozdanie przedmiotowo, co podnoszą dzienniki jako rzecz wielkiéj wagi, i między innemi powiedził, że do wniosku takiego bynajmniéj nie skłania go opozycya przeciw obecnemu rządowi, gdyż zająłby on takie stanowisko przeciw każdemu innemu, albowiem reforma zamierzona jest połączona z większemi wydatkami. Powołanie starostów do przewodnictwa reprezentacyi powiatowéj przyniosłoby uszczerbek autonomii; organizacya reprezentacyj powiatowych już się wżyła i nie potrzebuje żadnych zmian. Herbst przeto wnosi, aby na pierwsze dwa pytania kwestyonarza odpowiedzieć: 1) iż nie ma potrzeby, ani też wobec istniejącéj organizacyi władz politycznych nie jest pożądanem wydzielać niektóre lub wszystkie przedmioty policyi miejscowéj z samodzielnego zakresu działania gmin; 2) iż nieodpowiadałoby stosunkom krajowym, gdyby istniejące reprezentacye powiatowe w ten sposób zmieniono, izby okręgi reprezentacyj powiatowych zgadzały się z obecnemi powiatami politycznemi, aby starosta stał na czele całéj reprezentacyi powiatowéj lub wydziału powiatowego i kierował sprawami. Ze względu na to wotum odmowne, wniósł Herbst, aby nie wdawać się w obrady nad innemi pytaniami kwestyonarza. Rieger zgodził się w ogóle i w szczególe ze sprawozdaniem Herbsta, chciał podobno zatrzymania w tajemnicy wniosków odmownych i toku dyskusyi, na co się komisya nie zgodziła. Wnioski Herbsta zostały przyjęte.

Prawie taką samą uchwałę powzięła komisya sejmu styryjskiego; w szczegółach nie jest ona jeszcze znaną, w ogóle wypowiada zdanie: z uwagi, że sejm styryjski w r. 1874 zalecał reformę całéj administracyi politycznéj, a jednostronna zmiana temu wezwaniu zadość nie czyni, doniosłości zaś wskazówek danych w poszczególnych pytaniach ocenić nie można, a ich przeprowadzenie ani niedogodności podwójnéj administracyi ani jéj kosztów nie usuwa, ogólne zaś stosunki polityczne nie sprzyjają wielkiemu dziełu reformy, sejm tedy nie jest w stanie zapuszczać się w odpowiedź, musiałby jednak zaznaczone zmiany stanowczo odrzucić, gdyby one miały obejmować zamierzoną reformę. Poseł Herman zapowiedział wotum mniejszości.

Z Warszawy piszą do *Pol. Corr.*, że tamtejszy holenderski konsul p. Wilhelm Macdonald otrzymał zezwolenie od rządu na założenie Muzeum w budynku konsulatu. Celem założenia tego muzem, które zawierać będzie próby holenderskich towarów kolonialnych i przemysłu, ma być zawiązanie bliższych stosunków polskiego i rosyjskiego świata handlowego z holenderskim.

Goniec urzędowy donosi, że d. 6 b. m. minister spraw wewnętrznych, hr. Ignatiew dłuższą przemową zagaił obrady komisyi powołanej w celu obmyślenia środków przeciw pijaństwu. Minister przywitał rzeczoznawców powołanych ze wszystkich stron Rosyi, i położył nacisk, że w tym roku wola cesarska już po raz drugi powołuje rzeczoznawców do obrad nad przedłożeniami rządowemi, aby oni swem doświadczeniem przyczynili się do rozwiązania spraw będących dla ludu kwestyami żywotnemi. Potem miał mowę Ostrowsky, minister domen, i Bunge, minister finansów. Zgromadzenie wybrało przewodniczącym ks. Szczerbatowa.

N. fr. Presse donosi, że najświeższe wiadomości, które otrzymała z Petersburga stwierdzają wiadomość o zjeździe Cesarza Franciszka z Carem. Zjazd ten ma już w najbliższej nastąpić przyszłości. Pod względem miejsca i dnia zjazdu, będzie tak samo jak przed zjazdem gdańskim i z tych samych powodów, najgłębsza zachowana tajemnica. Mimo tego wymieniają w Petersburgu aż cztery miejsca, dzieje się to jednak z umysłu aby publiczność wprowadzić w błąd.

Times zamieszcza drugi list tego samego korespondenta, którego jeden list już takie zrobił wrażenie. Obstaje on w zupełności przy swojem zdaniu. Jest on przekonanym, że pomysł organizacyi na półwyspie bałkańskim małych samoistnych państewek wśród antagonizmu tamtejszych nierozwiniętych jeszcze ras jest czystą chimerą. Taka autonomia byłaby równobrzmiąca z ustawiczną wojną; bez centralnej potęgi, któraby na nie wywierała wpływ, nie mogłyby się one rozwijać. Tylko Austrya może być tą centralną potęgą, a byłoby niedorzecznością myśleć, że Austrya jedynie z platonicznej miłości podejmie się tego zadania. Zresztą zaprzeczenia urzędowe wiedeńskie są zanadto naiwne, bo przecież w polityce wschodniej niema nic pewniejszego i bardziej znanego, niż przyszła austryacka okupacya Saloniki.

Pol. Corr. donosi z Paryza, że w tamtejszych kołach politycznych, spotkanie się Gambetty z ks. Bismarkiem w bliskiej przyszłości, uznają za rzecz możliwą a nawet prawdopodobną. Pismo to również podaje wiadomość o powołaniu p. Freycineta na posadę gubernatora w Algeryi.

We Francyi sprawy zbliżają się ku rozwiązaniu, Grévy powrócił do Paryża. Na radzie ministrów, pod przewodnictwem p. Ferrego odbytej zdecydowano, aby gabinet podał się do dymisyi, i to na radzie, która się odbędzie 17go b. m. Dymisya zostanie przyjętą, a nawet urzędownie ogłoszoną; ministeryum będzie jednak prowadzić interesa aż do ukonstytuowania się nowego gabinetu. Równocześnie Grévy powierzy tę misyę Gambecie, który jak zapewniają, takową przyjmie z zamiarem przeciągania jednak układów, tak że ukazanie się jeszcze przed Izbą obecnego gabinetu nie jest wykluczonem. Wybory do senatu odbędą się 4go stycznia 1882 r.

Podaliśmy wczoraj kilka szczegółów z posiedzeń powszechnego kongresu socyalistów, który odbywa się w Chur, dziś takowe uzupełniamy. W dalszym ciągu obrad zabierał głos reprezentant socyalistów węgierskich p. Ferenczy. Podług jego zeznań jest w Węgrzech 18,000 socyalistów połączonych ze sobą za pomocą stowarzyszenia założonego celem wspierania chorych (*Kranken-Verein*). Ich organem jest dziennik wychodzący w Peszcie p. n.: *Tygodniowa kronika robotników*. Stronnictwo to nie chce mieć nic wspólnego z rewolucyonistami i anarchistami. Rackow objaśnia stosunki robotników w Anglii, gdzie pomimo radykalnych kierunków *Tradés Union* nie ma dla socyalizmu gruntu i podstawy. Joffrin z Paryża mówił, że po upadku Komuny, ruch socyalstyczny występował bardzo skromnie, ograniczając się jedynie na żądaniu zaprowadzenia *Chambres Syndicales*. Później z każdym nowym kongresem kierunek radykalny coraz bardziej się uwidoczniał. Nowe powstawały dzienniki. Amnestya zwiększyła szeregi, i tak przy ostatnich wyborach gminnych, osiągnęli socyaliści 65,000, przy wyborach zaś do parlamentu 106,000, głosów. Za rok na pewno milion głosów padnie na kandydatów socyalistycznych. Najwięcej zajmującemi były zeznania Rosyanina, którego nazwiska dziennik nie podaje. Po zamachu na Cara, mówił on, nastąpiły prześladowania, jakich nigdy przed tem nie było. Wskutek tego musiano co tydzień, a nawet co dzień zmieniać miejsca schadzek. Całe lato musieliśmy milczeć, dopiero teraz znowu następuje między współwyznawcami porozumienie. W Rosyi istnieją robotnicy socyaliści, ale brak im dostatecznej organizacyi. Objawiają się tam kierunki, mianowicie członkowie *Czarnego Peredla* pragnąc uwolnienia ludu za pomocą mas robotników, wierzyli że przez propagandę pobudzą lud na prowincyi. ale po całorocznej pracy przekonali się, jak mylnemi były ich drogi, bo mieszczaństwo ma ten sam cel co robotnicy a nim jest obalenie despotyzmu. Stosunki w Rosyi są tak różnorodne, interesa tak sprzeczne, że parlament nie miałby sensu. Stowarzyszenie *Narodnej Woli* ma swoją siedzibę w miastach; z jego łona wyszedł Komitet wykonawczy. Jego punkt ciężkości spoczywa w politycznym kierunku; członkowie jego są wprawdzie socyalistami, ale strona demokratyczna przeważa. W ostatnich czasach oba te kierunki zbliżyły się do siebie i okazały skłonność do porozumienia i zlania się w jedną potężną organizacyę.

W Bukareszcie zawiązał się komitet izraelicki celem wysyłania Izraelitów skłonnych do zajęcia się gospodarstwem rolnem do Palestyny. Liczba zgłaszających się do wychodźtwa jest znaczną. Komitet poczynił kroki stosowne u Porty, aby wyjednać pozwolenie na zakupowanie gruntów, do czego *Alliance israelite* dostarczy potrzebnych funduszów.

Revue des deux mondes z d. 1-go Października zamieszcza zajmującą w wysokim stopniu rozprawę p. n. *La réconciliation de M. de Bismarck et du Saint Siège*, napisaną przez znakomitego powieściopisarza, p. Wiktora Cherbuliez, który pod pseudonimem Valbert umieszcza od czasu do czasu w tym słynnym przeglądzie artykuły polityczne, odznaczające się zdrowym rozsądkiem, gryzącą ironią i pewnym nie bez wdzięku sceptycyzmem. Streszczamy ten artykuł, traktujący doniosłą kwestyę, stojącą obecnie na porządku dziennym. P. Valbert powiada na wstępie, że mylą się grubo ci, co wierzą lub wierzyć chcą w podróż ks. Bismarka do Canossy, można bowiem twierdzić z całą pewnością, że on tam nigdy nie pójdzie. W swojej walce z Kościołem, wielki kanclerz kierował się jedynie względami czysto politycznymi, a nie dogmatycznymi; jeżeli teraz zaś objawia chęć zawarcia z Kościołem pokoju, dowodzi to wymownie, że potrzebnym mu ten pokój dla celów politycznych. Nie! P. Bismark nie podąży do Canossy, powtarza z naciskiem dowcipny publicysta. Z trudnego położenia wydobędzie się on tańszym daleko kosztem. Ks. Bismark nie zezwoli nigdy na zniesienie ustaw majowych, otrzyma tylko od swego parlamentu rozszerzenie dyskrecyonalnej władzy rządu. Ustawy będą spokojnie w archiwach spoczywały, ale w razie potrzeby potrafi on je na nowo wskrzesić. Dawniej utrzymywał, że państwo ma jedynie prawo regulować swoje stosunki do kościoła; pod tym względem zmienił dziś zdanie, i zdecydował się na zawiązanie układów z Watykanem. Jest to z jego strony najwyższa koncesya. W zamian zaś za ustępstwa, które otrzyma, ustanowi na nowo ambasadę przy Stolicy Apostolskiej, nakaże milczenie najwyższemu trybunałowi dla spraw duchownych, uwolni seminarzystów od służby wojskowej i zamianuje biskupów w dyecezyach osieroconych, jakoteż i proboszczów w parafiach pozbawionych duszpasterzy. A to wszystko w jakim celu? W olimpijskiej swej obojętności dla kwestyi doktryn i zasad, mało mu zależało na połączeniu się stale z jakiemkolwiek stronnictwem, Jego celem i ideałem było utworzenie w ciałach prawodawczych większości ministeryalnej, gotowej do przyjęcia z zamkniętemi oczyma wszelkich przedłożeń rządowych! Przez szereg lat marzył o utworzeniu takiej większości za pomocą liberałów, ale w końcu odwrócił się od nich z niesmakiem, bo zauważył tymczasem, że centrum katolickie wzrastało wśród rozlicznych trudności, i nabierało coraz więcej siły i znaczenia. Pomału zaczął mu robić obietnice, za które katolicy wynagrodzili go, wotując taryfę celną. Do zgody jednak ze Stolicą Apostolską potrzebnem było zezwolenie tej ostatniej, bo w każdej negocyacyi są zawsze dwie strony. Gdyby rządy Kościoła spoczywały jeszcze w rękach Piusa IX, kanclerz miałby tylko wybór między wojną na zabój a poddaniem się na łaskę i niełaskę. Już d. 16go Kwietnia 1875 r. wyrzekł on z trybuny te pamiętne słowa: „Historya nas uczy, że po papieżach wojowniczych następują częstokroć papieże pokojowi, ośmielam się też twierdzić, że wkrótce ujrzymy na tronie papieskim męża spokojnego, z którym będziemy mogli zawrzeć trwały pokój." W istocie znalazł się ten mąż a jego imię: Leon XIII. Znakomity ten papież-dyplomata nietylko że wytrwał na tej drodze, ale, co więcej, zadziwia on świat rozciągłością ustępstw. Był między innymi ważny powód, który Papieża nakłonił do przezwyciężenia swych antypatyj i zbliżenia się do Niemiec, a tym powodem jest położenie Kościoła we Francyi i nienawiść, jaką zieje stronnictwo, mogące już jutro dojść do władzy. Od rządu francuskiego tylko zależało zyskanie sobie przychylności papieża Leona XIII. Miał on formalną słabość do p. Freycinet, o którym mawiał: „To człowiek polityczny, dla niego gotów jestem do koncesyj, których nie uczyniłbym nikomu!" Ale fanatycy nie mogli przebaczyć p. Freycinet jego pojedynczych tendencyj, a mężowie stanu, którzy zajęli jego miejsce, daleko więcej rachowali się z namiętnościami stronnictw niż z prawdziwymi interesami Francyi. Gdyby więc papież był natrafił we Francyi na przyjaźniejsze i bardziej polityczne usposobienie, byłby niezawodnie w odmiennym przemawiał do Bismarka tonie, byłby mało ofiarował, a w zamian wiele otrzymał. Dzięki zaś francuskiemu rządowi role się zmieniły! Ks. Bismark niewiele ofiaruje, a dużo dostanie!

Prócz zapewnienia większości dla swych planów, ks. Bismark ma jeszcze inny nader doniosły cel przed oczyma, godząc się z Watykanem: pragnie on na tej drodze moralnie zdobyć Alzacyę, która jest na wskróś katolicką. Wreszcie z żalem i z goryczą konstatuje p. Valbert, że podczas gdy ks. Bismark stara się o pokój religijny w Niemczech, dzisiejsi władcy Francyi robią wszystko, co możliwe, aby go zakłócić. O naiwni! Sądzą, że się im powiedzie to, co się Bismarkowi nie udało! Nie chcemy podejrzywać ich patryotyzmu kończy autor temi słowy, ale co sądzić należy o takim patryotyzmie, ktory zasadza się na wyciąganiu kasztanów z ognia dla króla Pruskiego, który został cesarzem Niemieckim. To rzeczywiście nazywa się: *travailler pour le roi de Prusse*.

Z Sejmu.

13-te posiedzenie d. 6go października.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11-ej min. 25, odczytaniem spraw nowo wniesionych petycyj, których nadeszło 22, a tym sposobem liczba ich ogólna doszła do 408.

Do komisyi administracyjnej odesłano petycye: Wydziału pow. Czortków, o przeniesienie Izby handlowej z Brodów do Tarnopola i gminy Podhorodec, o prawo bezpłatnego poboru surowicy.

Do komisyi budżetowej przekazano petycye: Rady szkolnej okręgowej w Krakowie o pomnożenie adjutów pedagogicznych dla szkół krakowskich; Rady szkolnej w Kołaczycach o podwyższenie płac nauczycielom tamtejszym; Towarzystwa „Ruska Besida" o podwyższenie subwencyi dla teatru ruskiego; Adama Miłaszewskiego, dyrektora teatru lwowskiego o podwyższenie subwencyi, i Platona Kosteckiego, tłumacza ruskiego przy Wydziale kraj. o podwyższenie płacy.

Do komisyi petycyjnej odesłano petycye: Cypryana Ciepanowskiego, inżyniera o przeprowadzenie prób ogniowych z materyałami jego wynalazku; Aleksandra Myszugi, Amalii Głogowskiej, Celestyna Kulczyckiego, oraz Towarzystwa wzajemnego kredytu i wsparcia robotników o zapomogi; Wydawnictwa *Ruskaho Prawotara narodneho*, o subwencyę; Juliana Hładyłowicza g. k. parocha o remuneracyę za naukę religii.

Do komisyi drogowej odesłano petycye: Wydziałów pow. Sanok i Tłumacz o zniesienie instytucyi mytniczej, oraz mieszkańców pow. Jarosławskiego w kwestyach zaległych zaliczek do funduszu konkurencyjnego drogi Bełzko-Jarosławskiej.

Petycyę Wydz. pow. Złoczów, o popieranie towarzystw zaliczkowych, odesłano do komisyi bankowej; gm. Bartkowce o przyłączenie do pow. Stanisławowskiego, do komisyi prawniczej; oddziału towarzystwa rybackiego w Suchy, o uchwalenie ustawy o ochronie ryb, i spółki budowli wodnych w Jaśle, o subwencyę na roboty około regulacyi rzeki Wisłoka, do komisyi kultury krajowej; zaś petycyę Wydz. pow. Brzeżany, o ustanowienie stacyi kolejowej w Zarwanicy, do komisyi kolejowej.

Do laski marszałkowskiej złożono wniosek p. Sawczyńskiego, żądający ustanowienia osobnych katechetów przy każdem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie i Krakowie, oraz przyznania im takich płac, jakie pobierają stali nauczyciele tychże seminaryów, i wniosek p. Gros-

---

Część literacko-artystyczna.

SWATY EKSCELLENCYI

nowella

Jana Zacharyasiewicza.

(2) (Ciąg dalszy).

III.

Julia wybiegła do ogródka. W ogródku było bardzo wiele kwiatków a jeszcze więcej powietrza, ale Julia jakoś ani na jedno, ani na drugie nie zważała. Spieszyła szybkim krokiem przez lipową aleję i nie zatrzymała się aż na samym końcu w ocienionej dzikim winogradem altanie.

Tam usiadłszy obejrzała się dokoła i odetchnęła głęboko. Siedziała tak czas niejaki, patrząc zamyślonem okiem przed siebie. Na twarzy jej malowały się jakieś myśli poważne, które nawet nie bardzo odpowiadały tak młodym rysom.

— Więc pan Idzi... — rzekła do siebie — pan Idzi ma zostać moim mężem! Oto ostateczna meta moich snów i marzeń, owych złotych rojeń, którym nieraz poświęcałam całe noce bezsenne. Nadszedł koniec... wszystko to, co się dotąd w głębi duszy zrodziło trzeba zmazać, jak się maże gąbką zapisana tablica...

Znowu się zamyśliła.

— Pan Idzi — mówiła dalej — będzie moim mężem! Na święto będę miała powóz i cztery konie, a w dnie powszednie będę siedziała w cichym dworze, słuchając różnorodnych głosów gęsi, kaczek i bydła. Przy obiedzie będę słuchała wymówek, że pieczeń twarda, sos nie smaczny, a wieczorem przygrywać mi będzie kapela turbowanych parobków i płaczących dziewek! Często ja będę zmuszoną przyłączyć się do tej kapeli, zanim raczy się mój małżonek z gniewu wysapać. Piękna perspektywa, niema co mówić.

Zaśmiała się owym śmiechem suchym i bezdźwięcznym, który powstaje w gardle zapomocą ściśnienia muszkułów bez udziału serca i duszy. Przykry był to śmiech a nawet sama Julia przestraszyła się go. Sięgnęła szybko za rąbek sukienki.

— Tak źle przecie nie jest — mówiła dalej — popatrzmy, co Adolf pisze. Przeczuwam, że w tym liście jest coś więcej niż w innych, dlatego nie dałam go, jak zwykle, ojcu pierwej do czytania.

Wyjęła z zarąbka list podłużny i zaczęła czytać.

Twarz jej rumieniła się, oczy się zapalały coraz więcej. Welinowy papier drżał od jej oddechu a z nim razem drżały drobne, białe rączki, które go trzymały.

Już była przy końcu, gdy jeszcze raz wróciła się i po raz wtóry czytać zaczęła. Wreszcie rączka z listem opadła na kolana. Odetchnęła głęboko.

— Nie — ozwała się z goryczą — to dziwny człowiek! Zapisuje bitem pismem cztery stronice, w każdym wierszu jest o uczuciach... bratnich i siostrzanych i nic więcej. Ani jednem słówkiem nie wspomni, że chce się starać o moją rękę, że pragnie zostać moim mężem... Tyle razy dałam mu do poznania, że jest mi więcej niż kuzynem, że go więcej niż kuzynka... kocham! Wiem dobrze, że i on tak samo myśli, że patrzy na mnie nie tak jak na kuzynkę, i czuję nawet, że przy powitaniu ręka jego inaczej moją rękę ściska, niż się to dzieje u zwykłych krewnych... A przecież dotąd ani słówkiem nie przyznał się, że mię zrozumiał! Tego już zawiele.

Założyła rączki i zamyśliła się. Do altany wleciał teraz motyl o barwnych skrzydłach i zaczął jej główkę okrążać. Prawdopodobnie coś jej szepnął do uszka, bo podniosła szybko głowę, jakby w niej jakaś nowa myśl zawitała. Twarz jej posmutniała.

— A może on tylko — rzekła do siebie — tak sobie czas przepędza, prawiąc swojej kuzynce to i owo. Kuzynkowie lubią to, a biedna kuzynka dowiaduje się w końcu, że to była tylko miłość na żarty, albo uczucie bratnie!

Na młode czoło nasunęła się ciemna chmura.

— Ha, cóż robić — szepnęła po chwili — może ja się łudzę... może on rzeczywiście ma dla mnie tylko przywiązanie braterskie... a ja inaczej to sobie tłómaczę. Postępowanie jego jest nienaganne, nigdy nie przekroczył granicy tego przywiązania, żadnego żalu nie mogę mieć do niego! Mogę mieć żal tylko do siebie, żem się łudziła...

I dwie łzy zaszkliły się w oczach Julii. Oderwały się powoli i spadły po bladej twarzy, a za niemi nastąpiły inne i tak samo jak pierwsze spłynęły... Julia zaczęła teraz na seryo płakać, a płakała tak szczerze i serdecznie, że się aż motyl złotoskrzydlny ulitował i jej łzy gwałtem usiłował otrzeć. Fruwał koło jej twarzy i tak blisko oczu, że musiała powstać i płacz przerwać. Weselsza myśl zabłyszczała na jej czole. Przystanęła na chwilę.

— Jakie ze mnie dziecko, rzekła do siebie z uśmiechem, płaczę a nie wiem jeszcze czy to wszystko prawda!.. Przecież mam teraz dobrą sposobność dowiedzieć się o prawdzie. Napisze mu że p. Idzi stara się o mnie, i że prawdopodobnie wyjdą za niego, jak ojciec tego sobie życzy! To myśl wyborna.

Zatarła z radości ręce.

— Jeżeli mię kocha, to inaczej niż dotąd na list mój odpisze, inaczej odpisać musi!

I szczęśliwa z tej myśli, włożyła list napowrót do koperty i szybkim krokiem wróciła do domu. Dowiedziawszy się, że ojciec w pole wyszedł, weszła do kancelaryi i list kuzynka do innych dzisiejszych listów dołączyła. Potem pobiegła do swego pokoiku i siadła do biórka.

— Myśl szczęśliwa — mówiła do siebie, biorąc ćwiartkę papieru jak największą — myśl wyborna chociaż tak łatwa i prosta, napisze mu że wychodzę zamąż... nie, że prawdopodobnie wyjdę... i to nie, że p. Idzi stara się o mnie! Zapytam go co on mi radzi zrobić... Czy mi każe... nie to za wiele, czy mi radzi przyjąć tę partyę! Napisze mu dalej, że jakkolwiek pan Idzi jest człowiekiem bogatym, to ja przedewszystkiem szukam szczęścia... i zapytam go czy rzeczywiście mogę być szczęśliwą z panem Idzim?.. Napiszę mu dalej że on najlepiej to ocenić potrafi, bo mię zna od dziecka, i że przed nim nigdy żadnej nie miałem tajemnicy. Przed nim otwarłam serce i duszę... On mię zna lepiej niżeli ja sama siebie!... Powiem mu, że przytem wszystkiem mam jakieś nie dobre przeczucie co do mego przyszłego związku i niech on sam osądzi, czy to przeczucie może być słuszne czy nie!

Po tym dyalogu ze swemi myślami namaczała pióro i zaczęła pisać.

Już kilkadziesiąt drobnych, trochę pokrzywionych literek leżało na welinowym papierze, gdy p. Bonifacy z krótką antypką wszedł do pokoju.

— Widziałem list Adolfa — ozwał się p. Bonifacy patrząc z uwagą na córkę — czegoś mi zaraz tego listu nie dała?

— Zaplątał się w inne papiery, odpowiedziała Julia. Czy go tatko czytał?

— Czytałem, ale nic szczególnego w nim nie znalazłem. Widać że ma w urzędzie za wiele czasu, jeżeli tak często gryzmoli. Lepiejby zrobił aby ten czas służbie poświęcił.

— Pisze jak zazwyczaj do krewnych swoich, bo jeżeli człowiek jest między obcymi to zawsze tęskni do swoich.

P. Bonifacy machnął ręką i puścił kilka misternych kółek dymu.

— A cóż to piszesz moje dziecię?

— List do Adolfa.

— Pocóż tak zaraz? Przeszkadzasz mu tylko w jego zatrudnieniu! Młode dziewczęta myślą, że mężczyzna w stolicy tak bardzo na ich listy czeka, choćby był nawet bliższym krewnym od Adolfa.

Julia poruszyła się niespokojnie na krześle.

— Adolf tyle okazuje nam przywiązania, że tak o nim mówić nie można. Na każde większe święto, na imieniny i urodziny przyjeżdża do nas i widać, że mu to sprawia niemałą przyjemność.

P. Bonifacy machnął antypką, aż się popiołu nieco na biórko nasypało.

— Młodemu zawsze przyjemnie, gdy się od pracy wyrwie. To nawet nie dobrze świadczy o nim, że służbę swoją tak często przerywa. Cóż na to powiedzą jego przełożeni, jakaż może być nadzieja rychłego awansu?

Julia na to nic nie odpowiedziała.

— Cóż piszesz do niego? — zapytał po chwili p. Bonifacy.

— Piszę, — odpowiedziała Julia — że wkrótce za mąż wychodzę i że z tej przyczyny tak zaraz do niego pisać nie będę.

Rozjaśniła się marsowa twarz p. Bonifacego. Pogłaskał piękną jedynaczkę.

— Dobrze moje dziecię, napisz mu to. On przecież powinien wiedzieć o tem, jako krewny. A czy mu dziecko napiszesz także za kogo?

— Napiszę, że za p. Idziego!

— Dobrze moje dziecię, oraz napisz mu, że za bardzo porządnego i bogatego człowieka, z którym nie potrzebuje żona dopiero dorabiać się lepszej doli, jak to zazwyczaj z żonami urzędników.

— Tego tatulku nie napiszę, bo toby znaczyło, że do niego piję!

P. Bonifacy poskrobał się w głowę, dyplomata przeholował.

— Coż tam znowu, przecież takich słów Adolf nie może brać do siebie. Nie był nigdy twoim konkurentem, bo toby nawet nie uchodziło. Zresztą on nawet nigdy o tobie nie myślał.

Julia zwiesiła główkę, a p. Bonifacy mówił dalej:

— Napisz dziecko, że p. Idzi jest tak dobrą partyą, iż już dzisiaj na samą myśl czujesz się prawie szczęśliwą!

— Dobrze tatulku napiszę — szepnęła z cicha Julia.

— Cieszy mnie twój rozsądek moje dziecko. Postępuj tak zawsze, a szczęście cię nie minie.

— I p. Idzi, — dodała po cichu Julia, ale p. Bonifacy już tych słów nie słyszał. Pochylił się nad swoją rozsądną jedynaczką i w głowę ją pocałował.

(Dalszy ciąg nastąpi).

sa, żądający zmiany § 45 ustawy o zapobieganiu chorobom zaraźliwym zwierząt i tępieniu tychże chorób. Wnioskodawca pragnie, ażeby czyny sprzeczne z tą ustawą nie były uważane i karane jako występki (*Vergehen*), lecz jako przekroczenia (*Uebertretungen*). Oba wnioski dostatecznie poparte, traktowane będą według regulaminu.

Na wniosek p. hr. Golejewskiego, petycyę gminy Grębów, o odłączenie od gminy Wydrze, odesłaną poprzednio do komisyi petycyjnej przekazano komisyi administracyjnej, w której znajdują się inne petycye podobnej treści.

Porządek dzienny rozpoczyna pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału kraj. w przedmiocie sprzedaży gruntu, należącego do funduszu szkół ludowych w Starym Sączu. Na wniosek referenta p. Pietruskiego, odesłano tę sprawę do komisyi administracyjnej.

Z porządku dziennego następuje sprawozdanie komisyi budżetowej o zamknięciu rachunków za rok 1879 funduszu krajowego, oraz funduszów uposażonych ze skarbu krajowego, lub budżetem objętych. Sprawozdawcą z tego przedmiotu bywał w latach dawniejszych p. Chrzanowski, obecnie zdaje sprawę p. Goldmann w obszernym, dwa arkusze druku obejmującym referacie, który został w całości odczytany, z którego jednak tylko krótką treść podać możemy.

Przedłożone przez Wydział krajowy zamknięcie rachunków za r. 1879 wykazuje, iż rzeczywiste ogólne wydatki tak zwyczajne, jak i nadzwyczajne funduszu krajowego w ściślejszem znaczeniu wynosiły w r. 1879 złr. 2,901,974. Że zaś na wszystkie rubryki i pozycye wydatków preliminowano w budżecie na r. 1879 tylko złr. 2,631,701, okazuje się przeto, że wydatki rzeczywiste były większe od preliminowanych o złr. 270,273, gdy jednak w niektórych rubrykach wydatki były mniejsze od preliminowanych o złr. 142,781, przeto w innych wydatki rzeczywiste były większe od preliminowanych o złr. 413,054.

Wydział krajowy uzasadniając te różnice, przytoczył powody, dla których wydatek rzeczywisty był większy lub mniejszy od wyznaczonego w budżecie. Komisya budżetowa zbadawszy te powody, uznała wszystkie różnice za uzasadnione i usprawiedliwione.

W rubryce „Sejm krajowy“ zaoszczędzono 56,991 złr., ponieważ w r. 1879 nie było sesyi sejmowej. W rubryce „Wydział krajowy“ zaoszczędzono złr. 1,956, ponieważ jeden z członków Wydziału krajowego nie przez cały rok pobierał pensyę i rzadko była potrzeba powoływania zastępców. Rubryka „Koszta szczepienia“ wykazuje drobną oszczędność złr. 155. W rubryce „Drogi krajowe“, zaoszczędzono 29,228 złr., zaś w wydatkach na budowę i rekonstrukcyę dróg 1320 złr. W wydatkach na szpitale oszczędność wyniosła 27,221 złr., a w wydatkach na budowy wodne 25,921.

Przekroczenie nastąpiło w rubryce „kosztów zarządu“ o 11,896 złr. z powodu zaliczek udzielonych urzędnikom, kosztów podróży i dyet oraz większych potrzeb kancelaryjnych, wywołanych większą czynnością Wydziału. „Koszta leczenia“ wzrosły o 117,855 złr. nad budżet, ponieważ liczba dni leczenia ciągle wzrasta. „Wydatki sanitarne“ wzrosły także o 27,856 złr., wskutek panujących epidemij i zarazy bydła. W „zasiłkach dla zakładów naukowych i wychowawczych“ przekroczenie budżetu wyniosło 106,875 złr. w wydatkach na „utrzymanie pomników historycznych“ 385 złr., na „kwaterunkowe żandarmeryi“ 4196 złr. i na „szupaśnictwo“ 7973 złr.

Wydatki w budżecie na r. 1879 nie wyszczególnione wyniosły ogółem złr. 148,021, a mianowicie: złr. 40,400 wydano na budowę domu administracyjnego w Kulparkowie; złr. 29,553 wypożyczono funduszowi budowy szpitala św. Łazarza w Krakowie; złr. 2757 zapłacono kasie oszczędności jako ratę umorzenia pożyczki; złr. 239 wypożyczono funduszom stypendyjnym na pokrycie chwilowych niedoborów i nakoniec złr. 75,072 zapłacono jako odsetki od chwilowo w ciągu r. 1879 wypożyczonej gotówki. Znaczny ten wydatek uzasadniony jest tą okolicznością, że Wydział krajowy nietylko był zmuszony opłacać procenta od kwot pożyczonych na pokrycie niedoborów z lat 1877 i 1878, ale nadto nie posiadając dotacyi kasowej, musiał także zaciągać chwilowe pożyczki na pokrycie bieżących wydatków, ponieważ dochody funduszu krajowego, a głównie dodatki do podatków, dopiero w ostatnim kwartale roku zaczynają obficiej wpływać do kasy krajowej.

W uchwalonym przez Sejm budżecie na r. 1879 preliminowano dochodów ogółem złr. 2,631,987, rzeczywiste zaś dochody wykazane, wynosiły złr. 2,750,182, były więc większe od preliminowanych o złr. 118,195. Z zestawienia cyfry wydatków z dochodami okazuje się niedobór w kwocie 151,792 złr., a po dodaniu sum spłaconych funduszowi budowy gmachu sejmowego, ogólny niedobór wynosi 631,398 złr.

Sprawa tych niedoborów była już przedmiotem rozpraw Sejmu, a uchwałą z dnia 20 lipca 1880 r. pokrycie całego niedoboru ostatecznie uregulowanem zostało.

Przeszedłszy następnie zamknięcia rachunków funduszów i zakładów uposażonych z funduszu krajowego i funduszów samoistnych, budżetem objętych, komisya wnosi udzielenie Wydziałowi krajowemu absolutoryum za rok 1879.

Poseł hr. Krukowiecki wyraża niezadowolenie z powodu wykazanych przekroczeń. Gdyby to zrobiła gmina wiejska, toby jej przysłano komisyę, miastu za coś podobnego odmówionoby prawa poboru kopytkowego. (*Wesołość.*) Sejm zatem także nie powinien pomijać takich rzeczy milczeniem zwłaszcza, że zdaniem mówcy przekroczenia w kwocie łącznej 148,021 złr. na wydatki nie objęte budżetem, nie są dostatecznie usprawiedliwione. Mianowicie kwota 75,072 złr. na procenta od chwilowych pożyczek powinna była być przewidzianą i wstawioną w budżet. Mówca kończy oświadczeniem; że takie niewłaściwości nie powinny się powtarzać.

Sprawozdawca p. Goldmann odpowiada, że przekroczenie to było już w znacznej części przedmiotem uchwał sejmowych i cały niedobór już został przez Sejm pokryty w r. z. nie można zatem cofać zapadłej uchwały i występować z naganą.

Po zwykłem przemówieniu hr. Krukowieckiego tytułem sprostowania faktu, absolutorium wniesione przez komisyę uchwalono.

Sprawozdanie komisyi budżetowej z zamknięcia rachunków funduszów sanitarnych budżetem nieobjętych za rok 1879 wniesione przez p. Romanowicza z wnioskiem przyjęcia tego sprawozdania do wiadomości, nie wywołało żadnej dyskusyi

Następuje sprawozdanie komisyi kultury krajowej z petycyi Towarzystwa rybackiego w Krakowie. Sprawozdawca p. hr. Rey.

Sprawa ta począwszy od roku 1861 już po raz czwarty wchodzi do sejmu a w r. z. rząd wniósł projekt ustawy o niektórych środkach zmierzających do podniesienia rybołowstwa, zaś komisya kultury krajowej wypracowała projekt niewiele różniący się od rządowego, który jednak nie przyszedł na porządek dzienny. Obecnie komisya wnosi rezolucyę polecającą Wydziałowi krajowemu aby przygotował na najbliższą sesyę projekt ogólnej ustawy o rybołowstwie a zarazem wnosi projekt ustawy obejmującej niejako tylko policyjne przepisy, a różniący się w niektórych szczegółach od zeszłorocznych projektów komisyjnego i rządowego. Projekt ten składa się 22 artykułów.

Komisarz rządowy usprawiedliwia przyczyny dla których rząd dotąd nie wniósł projektu ogólnej ustawy o rybołowstwie, tylko projekt szczegółowy, który stanowić będzie ważną pracę przygotowawczą do tej ustawy i oświadcza, że ponieważ projekt komisyi dopiero wczoraj został wniesiony, nie można było ściśle zbadać, czy zmiany poczynione przez komisyę nie wpłyną na możność przedłożenia tej ustawy do sankcyi, żadnego więc w tej chwili pod tym względem nie może uczynić oświadczenia.

Poseł X. Sawa wnosi odesłanie całego projektu do komisyi z poleceniem ażeby oznaczyła miarę i wagę ryb, których poławiać nie wolno, zaś p. Pławicki wnosi poprawkę do art. 9 skracającą termin przejściowy używania zbyt gęstych sieci z roku na pólroku.

Poseł Gross przeciwny jest odsyłaniu do komisyi, gdyż byłoby to umorzeniem sprawy.

Po przemówieniu sprawozdawcy przyjęto całą ustawę w drugiem i trzeciem czytaniu

W końcu przystąpiono do wyboru członka komisyi konkurencyjnej w miejsce X. Porfirego Mandyczewskiego. Na 87 głosujących 80 głosów otrzymał X. Kornel Mandyczewski.

Koniec posiedzenia o godzinie 2 po poł. Następne posiedzenie w sobotę dnia 8 października. Porządek dzienny przesłałem telegraficznie.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Lwów 7 października.

(§§) Krynica otrzyma statut, który już od dwóch lat traktuje się w Wydziale krajowym. Projekt statutu przedłożony w tym roku Sejmowi przez Wydział krajowy, otrzymał już aprobatę komisyi i niezadługo wejdzie na porządek dzienny. Sprawozdawcą jest p. Romer. Według tego statutu gminy Krynica i Słotwiny wraz z obszarami dworskiemi łączą się ze sobą do wspólnego zawiadowania pewnych spraw. Takiemi sprawami wspólnemi będą główne gałęzie policyi miejscowej (§ 27 lit. *b.* — *k.* ustawy gminnej), dalej sprawy policyi zdrowia z poruczonego zakresu działania wskazane w § 4 ustawy państwowej z 30go kwietnia 1870, wreszcie sprawy zdrojowe. Wolno obu gminom połączyć się ze sobą także co do reszty spraw powyżej niewymienionych. Za sprawy zdrojowe uznaje projekt statutu czuwanie nad całością i bezpieczeństwem zdrojów oraz utrzymaniem urządzeń zdrojowych w dobrym stanie, opiekę nad ubogimi przebywającymi w zdrojowisku w celu leczenia się, czuwanie nad tem, aby mieszkania dla gości były zdrowe i dogodne, zarząd funduszu zdrojowego wreszcie staranie o upiększenie zdrojowiska i o zakładanie nowych urządzeń zdrojowych, mających na celu rozwój zakładu, wygodę gości i uprzyjemnienie im pobytu w zdrojowisku. Sprawami powyżej wskazanemi zarządzać będzie komitet zdrojowy, w którego skład wejdą: przełożeni obszarów dworskich Krynica i Słotwiny, naczelnicy tych gmin, lekarz zdrojowy, jeden z lekarzy praktykujących stale w zdrojowisku podczas pory kąpielowej, a wybrany przez tych lekarzy na trzy lata, delegat mianowany przez Wydział powiatowy i delegat Wydziału krajowego. Fundusz zdrojowy powstać ma z opłat zdrojowych i tak za muzykę, z dochodów pobieranych z widowisk, koncertów i t. d., z zapisów i ofiar na rzecz tego funduszu, z dochodów pobieranych za używanie urządzeń zdrojowych kosztem funduszu zdrojowego wykonanych, wreszcie ze składek i innych ofiar na rzecz ubogich przebywających w zakładzie. Fundusz zdrojowy przeznaczony będzie na pokrywanie kosztów połączonych z załatwienia spraw zdrojowych.

Komisya bankowa wczoraj wieczór uporała się z zadaniem swojem. Jeżeli, jak dotąd horoskopy moje w sprawie bankowej szczęśliwie ziszczać się będą, to za tydzień będziemy mogli powiedzieć sobie: mamy wreszcie instytucyę kredytową nie na zysk, lecz na podniesienie ekonomiczne kraju obliczoną, mamy regulatora zwichniętych stosunków kredytowych! Ucieszy to ludzi dobrej woli i wszystkich interesowanych, a zmartwi ów *ring* bankowy we Lwowie, który po amerykańsku już dziś otacza nowy zakład intrygami i kłamliwemi insynuacyami. Daremna praca wasza, panowie protektorowie banków lichwiarskich! Już obcy kapitaliści zgłaszają się do Wydziału krajowego nie z propozycyą, ale z prośbą, aby przyjął znaczne kapitały zaraz na początku swoich operacyj. Jak będzie tego potrzeba, wskażę wam nazwiska i wymienię sumę ofiarowaną Na razie ograniczam się do prośby, aby ten *ring* lwowski przestał się kłopotać tem, kto zostanie dyrektorem. Z tym kłopotem bowiem łączą się niegodne insynuacye, że ten lub ów podupadły magnat ma już dyrektorstwo przyrzeczone. Taka niegodna insynuacya może znaleźć wiarę chyba tam, gdzie obawa o utratę zysków lichwiarskich zagłusza wszelkie inne względy obywatelskie. Nie interesujcie się wcale nowym zakładem, jeżeli on was nie trwoży, a jeżeli obawiacie się, to miejcie przynajmniej tyle wstydu, żeby nie łączyć prywaty ze sprawą publiczną. Czy dyrektorem zostanie podupadły magnat, czy, jak się to raz we Lwowie stało, podupadły kapelusznik, zawsze pamiętajcie o tem, że firmę daje kraj, a na straży tej firmy stać będzie reprezentacya krajowa z Marszałkiem na czele.

Reforma administracyjna weszła w nowy okres, który możnaby nazwać kompromisowym. P. Grocholski odstąpił od swojego projektu, a właściwie przyłącza się do projektu Dra Czerkawskiego, który pod pewnemi warunkami może także zdoła przyciągnąć do siebie hr. Ludwika Wodzickiego. Klub ekonomiczny sformułował tymczasem swoje myśli i wzbogacił materyał, jakim dotąd rozporządza podkomisya gminna. A materyał ten jest wcale obfity. Nie dojdzie on zapewne już do wiadomości publicznej, a tem samem nie stanie się przedmiotem obszerniejszej krytyki. Dyskrecya została dotąd szczęśliwie dotrzymaną, co u nas rzadko się zdarza. Zaszkodziła ona sprawie o tyle, że pozwoliła rozpowszechniać fałszywe wieści, ale z drugiej strony przyniosła tę korzyść, że zapobiegła zaostrzeniu się różnic, a tem samem umożliwiła sprowadzenie rzeczy na drogę kompromisową, co wobec początkowego stanu kwestyi reformy stanowi już w każdym razie pewne zwycięstwo dodatniego programu.

Wiedeń 7 października.

(*A.*) Przed kilkoma dniami doniósł jeden z dzienników tutejszych, iż hr. Taaffe dał Czechom do zrozumienia, iż o dalszych koncesyach mowy być nie może. To doniesienie z pewnością nie jest prawdziwem, ale mógł był hr. Taafle bezpośrednio lub pośrednio przestrzedz Czechów, aby w własnym interesie unikali popełnienia świeżych błędów. Trzeba było całéj zręczności i całego wpływu hr. Taaffego, aby Czechów ochronić przed następstwami zajść ulicznych, jakie wydarzyły się w Pradze i okolicy w czerwcu b. r. I te zajścia chwała Bogu poszły w zapomnienie. Rzeczą więc Czechów i prasy czeskiéj było dowieść, że umieją korzystać z przeszłości, z własnych grzechów, z obcych błędów. W ogóle nie można narzekać na zachowanie się Czechów w ostatnich kilku miesiącach. Wtem dzień wczorajszy pokazał, że ten sam dziennik czeski, który słynnym inseratem przyczynił się niemało do burd ulicznych w czerwcu, nie myśli jeszcze wypoczywać na laurach swoich. Jak gdyby *Narodni Listy* były w tajemnym związku z wrogami własnego narodu, z nieprzyjaciołami autonomistów i rządu obecnego, takim popisały się artykułem niesłychanie cynicznym.

Czy *Narodni Listy*, uginając kolano przed Carem rosyjskim i „jenialnym“ ministrem jego jenerałem Ignatiewem faktycznie wyraziły swe myśli, czyli też pragnęły zabłyszczeć sławą Herostrata? Oto pytanie, jakie sobie wszyscy tu stawiają od chwili pojawienia się owego smutnego wyskoku fantazyi młodoczeskiej. I podobne artykuły piszą się w chwili, gdy ma nastąpić połączenie się Staroczechów z Młodoczechami, w chwili, gdy opozycya niemiecka czycha tylko na sposobność, aby wyzyskiwać słabe strony przeciwnika. Możecie sobie wyobrazić, jaka to woda na młyn dzienników tutejszych, bo też tego rodzaju artykuły mają nieocenioną wartość dla opozycyi, która naturalnie cały naród czeski czyni odpowiedzialnym za szaleństwo jednostek. *Politik* od razu odgadła znaczenie bomby, jaką rzuciły *Narodni Listy* we własny obóz i postarała się, aby „petycyę do Cara“ pozbawić wszelkiego znaczenia politycznego, lecz na nieszczęście kongres etnograficzny i memoryał do Napoleona III w zbyt świeżej są jeszcze pamięci współczesnych, aby oświadczenie poważne ze strony *Politik* zdołało w zupełności naprawić to, czem zgrzeszyły tak srodze *Narodni Listy*. Naród dobijający się o swe prawa i swobody, powinien być wzorem karności; jeżeli Czesi pierwsze prawidła karności zechcą po prostu deptać nogami, to sami sobie przypiszą — upadek. Zdrowe społeczeństwo powinno wykluczyć jednostki, które sobie pozwalają na własną rękę prowadzić politykę samobójczą dla całego kraju. O podobnie mylnej lubo nie tak niebezpiecznej taktyce świadczy konieczna chęć założenia szkoły ludowej czeskiej we Wiedniu; drażni to Wiedeńczyków, samym zaś Czechom nie przynosi wielkiej korzyści.

W kołach rządowych i dyplomatycznych ciągle zaprzeczają stanowczo wszelkim doniesieniom o zjeździe N. Pana z Carem, jak wam już donosiłem. Jeden z ambasadorów tutejszych tak się wyraził parę dni temu: „Gdyby Car mógł morzem przybyć na powitanie waszego Cesarza, zjazd byłby już nastąpił, lecz ponieważ to jest nieco trudnem, więc trzeba poczekać.“ Mimo to nieustannie pojawiają się coraz to nowe wieści i kombinacye dziennikarskie, podług których zjazd przecież przyjdzie do skutku. Faktem jest, że kilku korespondentów wielkich pism zagranicznych już czatuje na zjazd obu monarchów.

Ateny 30 września.

Wbrew opinii powszechnéj, która się kilkakrotnie w rozmaity sposób oświadczyła przeciw podróży króla do prowincyi świeżo anektowanych, król Jerzy odpłynął w poniedziałek (26go września) rano na pokładzie królewskiego jachtu „Amfitryte“ do Kalamaki. W Koryncie król wsiędzie na statek pancerny „Mialis“, który go odwiezie do Meridi. Królowi towarzyszy pierwszy minister Komunduros i dwór wojskowy, a okręt jego eskortować będzie grecka eskadra zachodnia dowodzona przez kapitana Canaris (syna sławnego admirała) i złożona z okrętów pancernych „Król Jerzy“ fregaty „Hellas“ i szonerów „Spetzes“ i „Salamina.“

Podróż ta wznieciła wrzawę będąc jeszcze projektem. Oburzenie publiczne nie mogło jednak żadnego wywrzeć wpływu na króla, który uległy jak zawsze podszeptom Komundurosa, przeniósł owacye ludu uradowanego swojem oswobodzeniem, nad dobrze zrozumiany interes swego rządu i dynastyi. Cel Komundurosa doradzania królowi podróży, łatwym jest do zrozumienia. Pierwszy minister widząc coraz bardziéj objawiającą się przeciw niemu głuchą agitacyą w dawnych prowincyach królestwa, chciałby zjednać sobie stronników w Tessalii. Używa on przeto podróży króla za manewr wyborczy. Przypuszczać jednak należy, że plan jego zostanie zawiedziony, a przypuszczenie to polega na precedensie mającym pewną analogię z teraźniejszą podróżą.

Przed laty dziesięciu Grecya znajdowała się w przededniu wyborów do parlamentu. Ówczesny faworyt królewski Valaoritis powziął również myśl manewru wyborczego, doradzając królowi Jerzemu odwidzenie wyspy Leucade (ojczyzny p. Valaoritis) w jego towarzystwie. Król który nic nie odmawia swoim ulubieńcom, przedsięwziął rzeczywiście podróż, lecz wybory wypadły pomimo tego w duchu całkiem przeciwnym temu, na jaki liczono. Wybory w Leucade wyszły jakby na przekór liście p. Valaoritis. Być może, że i p. Komunduros dozna tego samego losu,

Tymczasem ministeryum nie przestaje gwałcić ustaw. Valendza (jeden z głównych malwersatorów funduszów publicznych) i towarzysze jego odesłani zostali przez Izbę oskarżenia przed sąd przysięgłych za rozmaite zbrodnie. Komunduros znalazł środek zasłonienia swego sprzymierzeńca od grożącej mu kary. Skłonił on ministra sprawiedliwości do wydania rozporządzenia, mocą którego wszyscy obwinieni, mający się stawić przed sądem przysięgłych w okręgu ateńskim, przekazani są sądowi karnemu w Chalkis, który używa w Grecyi smutnej sławy. Nieupłynął bowiem dotąd żaden peryod sądowy w Chalkis, w którymby sędziowie nie byli oskarżeni o przekupstwo. Nie ma więc wątpliwości, że Valendza i jego wspólnicy zostaną uniewinnieni.

Postępowanie Komundurosa wznieci spór w łonie ministeryum. Dowiaduję się, że minister spraw wewnętrznych idzie z Komundurosem na gołe noże, i że zwołanie Izb sprowadzi kryzys ministeryalną, która może być zgubną dla pierwszego ministra. Opozycya parlamentarna przygotowuje akt oskarżenia przeciw prezesowi ministrów i według tego, co mnie dochodzi z wiarogodnego źródła, wielka liczba stronników ministerstwa, wstrzyma się od wotowania w tej sprawie.

Na mocy ministeryalnego reskryptu z d. 19go września b. r. L. 14,557 c. k. Namiestnictwo we Lwowie udzieliło p. Władysławowi Klugerowi koncesyę do sprawowania czynności autoryzowanego inżyniera cywilnego z siedzibą urzędową w Krakowie.

Ziemie Polskie.

Kandydaci do parlamentu niemieckiego.

Kuryer Poznański podaje następujący uzupełniony spis kandydatów poselskich do parlamentu niemieckiego, dodając, że pp. hr. August Cieszkowski, Władysław Taczanowski, ks. Roman Czartoryski, hr. Stefan Żółtowski, X. Dr Stablewski, Mieczysław Łyskowski, hr. Wiktor Czarnecki, Stefan Łącki, oświadczyli, że mandatu nie przyjmą:

I. Departament poznański.

1) Obwód: miasto Poznań i powiat poznański. *a)* Miasto Poznań: 1. Hipolit Turno, Władysław Taczanowski, T. Magdziński, L. Czarliński, M. Szczaniecki i Dr Witold Skarzyński. *b)* Powiat poznański: 1) Hr. August Cieszkowski, 2) Hipolit Turno, 3) Kazimierz Kantak, 4) Władysław Taczanowski, 5) Dr Władysław Niegolewski, 6) X. proboszcz Antoniewicz z Bnina.

2) Obwód obornicko-szamotulsko-międzychodzki. *a)* Powiat obornicki: 1) Hr. Stefan Kwilecki, 2) Hipolit Turno, 3) Dr W. Skarzyński, 4) X. L. Gajowiecki, 5) Dr Tomaszkiewicz, 6) X. Dr Jażdżewski. *b)* Powiat szamotulski: 1) Hr. Stefan Kwilecki z Dobrojewa, 2) Mieczysław Kwilecki z Oporowa, 3) Stanisław Kurnatowski z Pożarowa, 4) Dr Władysław Niegolewski, 5) Władysław Taczanowski z Szypłowa, 6) Hr. Wiktor Czarnecki z Gogolewa. *c)* Powiat międzychodzki: 1) Stefan hr. Kwilecki, 2) Dr Władysław Niegolewski, 3) X. Dr Röhr, 4) X. Edward ks. Radziwiłł, 5) Dr Witold Skarzyński, 6) Hr. Wiktor Czarnecki.

3) Obwód międzyrzecko-babimojski. *a)* Powiat międzyrzecki: 1) Hr. Karol Mielżyński, 2) X. lic. Poszwiński, 3) Stefan Gajewski, 4) J. Markgraf, 5) Hr. Stanisław Czarnecki, 6) X. Dr Stablewski. *b)* Powiat bambimojski: 1) X. dziekan Röhr, 2) X. lic. Chotkowski, 3) Hr. Karol Mielżyński, 4) X. lic. Poszwiński, 5) Stefan Gajewski, 6) J. Markgraff.

4) Obwód bukowsko-kościański. *a)* Powiat bukowski: 1) Teofil Magdziński, 2) Dr Władysław Niegolewski, 3) X. Dr Stablewski, 4) Dr Komierowski, 5) Hr. Łącki, 6) Marceli Żółtowski z Godnowa. *b)* Powiat kościański: 1) Marceli Żółtowski z Godurowa, 2) X. Dr Stablewski, 3) Ks. Ferdynand Radziwiłł, 4) Michał Szczaniecki, 5) Teodor Żółtowski z Nekli, 6) Stefan Łącki z Lipnicy.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Obchód jubileuszowy Dyrektora gimnazyum chełmińskiego Dra Łożyńskiego. Dnia 4 b. m. obchodzono w Chełmie, w Prusach zachodnich pięćdziesiątletni jubileusz zasłużonego dyrektora gimnazyum tego miasta. Obchód rozpoczął się w wilię wieczorem korowodem z pochodniami na drugi dzień odbyły się w sali turniejowej przedstawienia sceniczne w różnych językach, między innemi scena z Maryi Malczewskiego. W imieniu obywatelstwa składał powinszowania jubilatowi p. Ludwik Ślaski z Trzebcza, po nim różne korporacye. Uniwersytet w Bonn nadesłał odświeżenie dyplomu doktorskiego. Do bankietu zasiadło 250 osób, między temi 50 duchownych, w przeważnej liczbie uczniów dyrektora. Toasty wznoszone były na przemian w polskim i niemieckim języku.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 8 października.

Sala w Sukiennicach. Nieprzyjemnie zadziwiła publiczność krakowską uchwała Rady miejskiej odmawiająca Towarzystwu Ś. Salomei pozwolenia sali górnej w Sukiennicach dla t. z. *promenades concerts*. Zabawa ta, czy przychadzka miała wielkie powodzenie u ogółu publiczności, tworzyła ona niejako z Sukiennic punkt zborny dla różnych sfer miejskich i zastępowała wybornie brak zimowej sali koncertowej w Krakowie. Ale prócz względu na rozrywkę, którego nienależałoby pomijać w dobrem gospodarstwie miasta i utrudniać tego, co stanowi ożywienie i siłę atrakcyjną Krakowa, był jeszcze cel dobroczynny, który Rada miejska tem więcej uwzględnić była powinna, że utrzymanie ubogich miasta jest obowiązkiem gminy, a Towarzystwa dobroczynne podejmując uciążliwe starania około ubogich przynoszą tem samem ulgę samejże gminie. Gdy Krakowianie nie będą się mogli gromadzić w sali Sukiennic, odnowionych także za ich pieniądze, i niską opłatą przychodzić w pomoc ubogim, trzeba będzie obmyślać nadzwyczajne środki dla zapobieżenia nędzy dużo uciążliwsze dla społeczeństwa i dla gminy. Obawa uszkodzeń sali z zebrania publiczności raz na tydzień, gdyby była nawet istotną, dałaby się uchylić warunkiem wynagrodzenia ze strony Towarzystwa za koszta uporządkowania sali. Uchwała Rady miejskiej w tej sprawie nie licuje wcale z duchem ułatwień, jaki uchował zawsze naszą reprezentacyę. Zamknięcie zaś, dla publiczności jedynej sali publicznej w mieście, przypomina uchwałę Rady pewnego miasta stołecznego, które zamknęło przystęp powozom do jedynego miejsca publicznej przejażdżki.

— **Muzyka wojskowa.** Mówiono, że muzyka wojskowa dawała wczoraj koncert między godz. 3—4. Przechadzający się po linii A—B musieli w to wierzyć, bo sami niewiele słyszeli, co zresztą przy oddaleniu muzyki i akompaniamencie ciągłego turkotu powozów i wozów jest bardzo zrozumiałem. Łatwo tej niedogodności zaradzić, obracając ruch powozów drugą stroną Rynku.

— **Największego dziennika w świecie** *New-York Heralda* korespondent przybył do Krakowa w przewidywaniu zjazdu dwóch Cesarzy w Granicy. Jest nim p. C. Bertie Marriott specyalny sprawozdawca z Petersburga wielkiego amerykańskiego dziennika, którego właścicielem jest słynny Sir Gordon Bennet, milioner, urządzający wyprawy scyentyficzne, a który zrobił ze swojego dziennika istną potęgę. Pan Bertie Marriott, opierając się na wiadomościach petersburskich, nie wątpi o zjeździe dwóch Cesarzy i połączy się w Krakowie z kolegą swoim drugim korespondentem *New-York Heralda*, który przybędzie tu jutro. Z tego, że na samą wieść o zjeździe Cesarzy, dwóch naraz przybywa korespondentów do Krakowa można powziąść wyobrażenie jak jest obsłużonym *New-York Herald*; niezawodnie lepiej jak nie jedno ministeryum spraw zewnętrznych.

— **Krwawy dramat** odegrał się niedawno w Aksmanicach, powiecie przemyskim. Leśniczy dworski Tomasz Faszczyński, z niewiadomej dotąd przyczyny, zastrzelił leśnego Iwana Barczyńskiego, poczem drugim wystrzałem odebrał sobie życie w lesie. Zarządzone dochodzenie sądowe zapewne rzuci więcej światła na to krwawe zajście.

— **W powiatach** Miechowskim i Olkuskim nad granicą galicyjską pokazała się w ogromnej liczbie gąsienica zwana Zbożówka (*Winter saat-eule, Agrotis segetum*), która mianowicie w pszenicy oziminie robi ogromne szkody n. p. w Sciborzycach, gdzie zniszczyła samemu dworowi 20 morgów pszenicy i w Czaplach wielkich. Po zniszczeniu oziminy rzuca się na wszystko, co zielone.

Repertoar teatru.

W niedzielę 9go: *Kościuzko pod Racławicami*, po raz 35.

We wtorek 11go: *Wojna w czasie pokoju*, kom. w 5 aktach, przekład warszawski, po raz drugi.

We czwartek 13go: *Wojna podczas pokoju*, po raz trzeci.

W sobotę 15go: *Świat nudów*, kom. z franc. w 3 aktach, po raz pierwszy.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego (*Collegium majus*) zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskim otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— **Dnia 7go października piękna pogoda; termometr od 1·4 doszedł do 15·0 C.** Barometr prawie bez zmiany; dnia 8go o godz. 7ej rano stan jego był 754·3 millim., termometru 2·2 C. — Wiatr północno-wschodni.

— **W niedzielę 9go października:** Ś. Wincentego Kadłubka; w poniedziałek 10go: Ś. Franciszka Borgiasza w.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

Towarzystwo lekarskie krakowskie odbyło w d. 5 b. m. posiedzenie zwykłe, które zagaił przewodniczący doc. Dr Jordan i w obszerniejszem przemówieniu zwrócił uwagę na odbyty niedawno zjazd lekarzy i przyrodników polskich. Następnie rozdano nagrody przez sędziów wystawy lekarsko-przyrodniczej przyznane, za co imieniem wystawców podziękował mag. farm. Trauczyński, prosząc o dalszą opiekę nad przemysłem krajowym, zastosowanym do celów leczniczych. Na wniosek Dra Aleksandra Wilkosza podziękowano komitetowi Towarzystwa za pracę koło zjazdu. Przewodniczący zdał potem krótko sprawę z czynności komitetu podczas wakacyj a następnie wręczył po odpowiedniem przemówieniu Prof. Drowi J. Oettingerowi ozdobnie oprawny egzemplarz wydanego właśnie przez Towarzystwo *Słownika Terminologii lekarskiej polskiej*, jako autorowi jego wraz z marłym już prof. S. Janikowskim i Drem A. Kremerem. W serdecznych słowach podziękował prof. Oettinger za ten dowód uznania swej pracy. Nakoniec operator i doc. Dr Obaliński miał wykład „O naciąganiu nerwów,“ operacyi nowszej, której dokonał z pomyślnym skutkiem w kilku ciężkich przypadkach chorób układu nerwowego.

Koncert p. Aleksandra Michałowskiego wykonany wczoraj z współudziałem pp. Bylickiego i Singera, należy niezaprzeczenie do rzędu tych produkcyj muzykalnych, które długo pozostają w pamięci znawców i słuchaczy. Mistrze kompozycyi objęci programem, jak Bethoven, Hajdn, Schumann, Rubinstein, Chopin, Żeleński, Saint-Saens, Tausig itd. spotkali się tu z wykonaniem, które podnieść tylko mogło zalety ich utworów. Koncertant, uczeń Moschelesa w Konserwatoryum lipskiem, pomimo że rozgłos jego jako wirtuoza nie od dziś się datuje, nie spoczywa na laurach, lecz toruje sobie drogę do coraz większego wydoskonalenia i nie wątpimy, że w tych warunkach zabłyśnie kiedyś jako jedna z gwiazd w plejadzie naszych mistrzów, którym cały świat muzykalny przyklaskiwał. Postęp ten w grze p. Michałowskiego od chwili, kiedy ostatni raz mieliśmy sposobność słyszeć go występującego w koncercie, objawia się mianowicie w artystycznem, mistrzowskiem przeprowadzeniu śpiewu, oraz w posuniętej do ostatnich niemal krańców rozwoju technice legatycznej. Miękkie, delikatne jego uderzenie klawiszów nie wyklucza całej potęgi siły w ustępach brawurowych, która znów nie przynosi uszczerbku niezrównanej precyzyi i jasności wykładu. Dodać do tego należy swobodę gry, która słuchaczowi nie dozwala dostrzegać trudności wykonania, brak wszelkiej maniery i pozy tak zwykłej mistrzom muzycznym i tę, rzeklibyśmy, prostotę, która w sztuce jest może najwyższą cechą doskonałości, a mieć będziemy mniej więcej uzupełniony obraz zalet koncertanta. Niepodobna nam wyliczać wszystkich części programu, wykonanych z równem mistrzostwem, wymienimy tylko to co najbardziej porwało ogół słuchaczów jak: „Allegro de concert“ Chopina, „Invitation á la valce“ i dwa mazurki Żeleńskiego, oba pełne narodowej werwy i uroku, z których jednak pierwszy mieści w sobie pewne tchnienie wyższej poezyi. Publiczność tak była oczarowana pięknością mazurków, że wśród rzęsistych oklasków wywołała autora. Zamiast „Scherzo“ Chopina, zamieszczonego w programie wykonał koncertant „Tarantellę“ Rubinsteina. „Duet“ na temat Bethovena wykonali z podziwu godną precyzyą na dwu fortepianach koncertant, z znanym zaszczytnie w mieście naszem wirtuozem p. Bylickim, a p. Singer odegrał na skrzypcach wybornie „Aryę“ Raffa i „Ga-

vota" Riesa. Sala hotelu saskiego, pomimo braku jeszcze wielu osób, zamieszkujących miasto i dostarczających kontyngensu koncertom, była prawie pełną.

Przypominamy, że w poniedziałek odbędzie się drugi i ostatni koncert pp. Miranda, Planel i Mathé. Miłośnicy dobrej muzyki powinni wszyscy pospieszyć do teatru. Nie często bowiem zdarza się w Krakowie sposobność słyszenia tak wykwintnych artystów. Program koncertu bardzo urozmaicony. *Il y a pour tous les goûts* — jak mówią Francuzi.

Dowiadujemy się z przyjemnością, że uczeń szkoły krakowskiej p. Rossowski, autor „Skazanej," otrzymał cesarskie stypendyum w kwocie 1000 złr., w celu odbycia artystycznej podróży zagranicą.

Smutną wiadomość, jaką podaliśmy wczoraj a która na szczęście nie sprawdziła się, otrzymała redakcya jednego z pism warszawskich od Henryka Siemiradzkiego. Jak wiadomo parowiec „Europa", napełniony przedmiotami, które z wystawy powszechnej w Melbourne odsyłano do Włoch, doznał na morzu ciężkiej przygody, a nawet w pierwszej chwili zdawało się, że musi zatonąć. Otóż w takim razie ocean byłby pochłonął mnóstwo dzieł sztuki włoskiej, a między innemi także obraz Siemiradzkiego „Jaskinia korsarzy", nagrodzony na wystawie w Melbourne złotym medalem, a z okazyi przewozu do Europy nawet nie asekurowany. Siemiradzki, jak widać z listu, już był przebolał mniemaną swoją stratę, gdy oto ostatnie depesze londyńskie rozproszyły wszelkie w tym względzie obawy, donosząc, że parowiec „Europa", należycie naprawiony, odbywa już dalszą podróż do Europy.

W teatrach warszawskich przygotowują dwie sztuki, mianowicie tragedyę Wilbrandta *Arria i Messalina* i *Rozwiedźmy się!* Sardou.

Wiek donosi: Żytomierz 3 paźdz. Bogate archeologiczne zbiory, należące do p. Maliszkiewicza w Żytomierzu, wystawione były w ostatnich czasach na sprzedaż. O nabycie tych zbiorów ubiegała się głównie spółka angielskich ajentów oraz hr. Branicka, pragnąca, aby te piękne zbiory nie zostały wydane na łup zagranicznym spekulantom, ale pozostały w kraju. Angielscy ajenci wytężali swe finansowe siły ale koniec końców, niemogąc sprostać szanownej licytantce, ustąpili. Zbiory stały się własnością pani Branickiej.

Przegląd lwowski z 1go października zawiera: „Podróż św. Amelii Merici do Ziemi św." (wiersz); „O inkwizycyi hiszpańskiej" przez J. Sutowicza; „Autorowie katolicy o spirytyzmie"; „Złota czara" (powieść); Przegląd literacki — listy z Wiednia, z Rzymu; „Ze świata katolickiego"; „Kronika".

Czenstochowskaja Czudotwornaja ikona Bogorodicy w gorodie Czenstochowie Wilno 1881 8 str. 179.

Przyzwyczajeni do obelg, potwarzy, sądów niesprawiedliwych i wszelkiego gatunku dokuczań, jakie źle usposobiona prasa i literatura rosyjska, przy lada sposobności rzuca przeciwko wszystkiemu, co polskie i katolickie, może nie zwrócilibyśmy uwagi na książkę przed paru miesiącami drukiem ogłoszoną w Wilnie; ale gdy książka ta zanadto bolesne zadaje rany, gdy w najwyższym stopniu obraża nasze uczucia katolickie i narodowe, gdy Kościół i naród darzy epitetem złodziei i zaborów cudzej własności, gdy elukubracye tej złej książczyny tendencyjne są od samego początku do końca, i ku temu najwyraźniej skierowane, aby nam wydrzeć skarb najdroższy, obraz Częstochowskiej Maryi Panny, milczeć nie podobna. Pisarz tej książki, lubo literami początkowemi podpisał się, jest niewątpliwie Nikodim Andrejewicz Sokołow, były nauczyciel gimnazyum w Suwałkach a obecnie przełożony prawosławnej cerkwi w Częstochowy, obrał sobie za zadanie dowieść, że obraz cudowny Matki Boskiej Częstochowskiej jest prawosławnego pochodzenia, i jako taki, powinien wrócić do prawosławia. Owoż około tego punktu, niby osi jakiej obraca się w całej swej rozwałkowanej pracy z tendencyą z góry zakreśloną, której treść następująca:

Święty powszechny Kościół na ziemi jeden jest a ten prawosławny. (VIII) Kościół łaciński odłączył się od prawosławnego i nazwał się zachodnim (VI) *risum teneatis amici!* W granicach dawnej Polski i zachodniego Rosyi kraju, nie ma prawie ani jednego wsławionego obrazu, któryby nie był pochodzenia prawosławnego (53—57).

Wielkość, którą się chwali Kościół łaciński, to tylko ogrom podrobionej błyskotki i szychu pozłoconego, w świetności tego Kościoła leży moc niesprawiedliwości i oszukaństwa jawnego, świątynie same to nie ich w przeważnej części, ale ukradzione od drugich i niesprawiedliwie przywłaszczone! (VI). No! kto takie sobie postawił zasady, to z takim dysputować chyba byłoby ubliżeniem największem, kto takie zarzuty Rzymsko-katolickiemu poczynił Kościołowi, to nic dziwnego, że dalej i dalej na tym tylko gruncie bezwstydnych orzeczeń zbudować może elukubracyę swą. Pisarz ten od pierwszej zaraz karty, więcej powiem od okładki samej, walkę zaczyna z prawdą milionkroć dowiedzioną, a na ironię chyba krzyżem prawosławnym tytuł książki znacząc, dowodzi, że Częstochowa tak się zwać nie powinna, bo pierwotnie nazywała się *Czastochowa*, a tylko Polacy przetłumaczyli z rosyskiego *czasto* na *często* (58—60). Prawda, że po polsku *często* znaczy po rosyjsku *czasto*, aleć to *czasto* jest i w starosłowiańskim języku i w czeskim *casto* i *czasto*, lecz *chować, chowa*, takiego wyrazu w rosyjskim języku niema, jest po czesku *chowati*, jest po słowacku *chowam* jest nawet po hebrajsku *chaba vel chava*. co znaczy to samo chowam. Ale o to mniejsza, idźmy dalej.

Obraz cudownej Matki Boskiej, pisze autor, przeniesiony został z Grecyi w słowiańskie kraje przez apostołów Cyrylego i Metodego, lub przez uczniów ich, i tym sposobem dostał się na zamek Bełzki, ztamtąd kiedy Opolczyk z prawosławia (?) przeszedł na łacinizm (15) przewiózł obraz na Jasną górę fundując przy nim Pawlikanów pustelników S. Pawła (19). Odtąd już na miejscu zostaje. Z prawosławnego polskim się stał dopiero, kiedy podczas koronacyi jego roku 1717 nałożono Matce Boskiej i Panu Jezusowi złote korony z jednogłowym orłem polskim (25). Od tych czasów Kościół Częstochowski rośnie w bogactwa nie już latami, ale dniami, te jednak służą nie ku chwale Bożej i ku chwale Bogarodzicy, lecz ku szerzeniu łacinizmu i polonizmu (25) miejsce to odtą wsławia się zborami i konfederacyami Polaków, wrogiemi przeciw wszelkiemu porządkowi i spokojowi (26). Lecz przyjdzie czas, że miejsce to, że obraz ten wrócić musi, jako do prawosławnej należący cerkwi pod zawiadomienie prawowitego prawosławnego duchowieństwa (105).

Oto finał tendencyi autora. Brednie jego alboby zbić można na miazgę, gdyż szczytem dowodów jego i argumentów jest gazeta *Chołmsko-Warszawskoj eparchii wiestnik*, albo też puścić je mimo, jako widoczne nieuctwo niezasługujące na walkę naukową.

Z tendencyami jednak pisarza rzeczywiście liczyć się trzeba, któż ich nie zrozumie? kto nie widzi jaka w tem sztuka leży? To głos na pozór małego sobie świaszczennika, ale to głos niewątpliwie taki, co dojdzie Katkowów *et consortes*. Otóż to i tytuł, dla którego potrzeba mi było zwrócić uwagę na drukiem ogłoszoną książkę.

W drugiej części podaje pisarz historyę cerkwi prawosławnej w Częstochowy wystawionej pod tytułem S. Cyrylego i Metodego. I w tej części gdzie tylko może to obraża nasze najświętsze uczucia i sieje gniewem a nienawiścią ku Kościołowi naszemu i ku narodowi polskiemu. Pytam się, czy za to wszystko można być wdzięcznym pisarzowi takiemu?

X. Polkowski.

Artykuły w dziale „Nadesłane" nie pochodzą od Redakcyi.

(NADESŁANE.)

NADESŁANE. (1933)

Wielmożny Pan kawaler de Sinimberghi via Condotti w Rzymie.

Szanowny Panie!

Czuję się w obowiązku donieść Panu, że *przysłany mi łaskawie c. k. uprz. płyn przywrotczy Franciszka Jana Kwizdy c. k. nadwornego dostawcy w Kroneuburgu, jest doskonałym środkiem.* Użyłem go *z zadziwiającym skutkiem w dwóch wypadkach*, mianowicie w dopiero powstałym *reumatyzmie* na łopatce oślicy, tudzież w *wyciągnięciu ścięgien stawów u kostki* konia.

Z szacunkiem
A. Caviglia
weterynarz-doktor.

Rzym 16 kwietnia 1881.

Względem składów zwracamy uwagę na ogłoszenie „Wyroby weterynarskie" w dzisiejszym Nrze.

Ostatnie wiadomości.

Czytamy w *Gazecie Narodowej*:

W sprawie gminnej toczą się od trzech dni ożywione układy pomiędzy przedstawicielami rozmaitych klubów. Dotychczas przedstawia się rzecz ta w nader smutnej postaci, gdyż nawet pomiędzy członkami jednych i tych samych stronnictw nie doszło dotąd do porozumienia stanowczego tak co do formy, jako też i co do treści wniosków, jakie w kwestyi reformy urządzeń gminnych, stawiać wypadałoby. Właśnie w obu klubach stanowiących lewicę sejmową: w klubie postępowym i t. z. „ateńczyków" objawia się najdobitniej niedołężne rozbicie pojęć; małoduszna drobnostkowość dla reform w szczegółach podrzędnej wagi, niemożliwem czyni śmiałe zasadnicze postawienie na porządku dziennym kwestyi utworzenia gminy silnej, zdrowej, kompletnej.

Nawet groza dziwnego wniosku p. Grocholskiego, który chciałby nanowo oddać gminę w opiekę komisarzom rządowym, nie jest dość silną, ażeby wyparła te stronnictwa Izby, po których przecież możnaby wymagać inicyatywy śmielszej, z ambarasującej ich — a my dodamy — i z hańbiącej ich niepewności, co mają począć z kwestyą gminną? Czy wywiną się od jej załatwienia „Schieberem" jakim, np. odesłaniem całej sprawy do Wydziału krajowego albo też wysmarzeniem jakichś „zasad" ogólnikowych, które mogłyby stanowić kiedyś, dla kogoś w danym razie „materyał" do roztrząsania i t. p.

Nie przestaniemy codziennie kołatać o to, ażeby Sejm zdobył się na tyle odwagi cywilnej, na tyle siły duchowej, iżby uchwalił nową ustawę gminną.

Dziennik Polski otrzymał wczoraj z Brodów telegram następujący: Aresztowani żydzi rosyjscy, odstawieni zostali pod silną strażą i w kajdanach do granicy. Uwięzienie nastąpiło w skutek nakazu namiestnictwa, które poleciło starostwu aresztować i odstawić do granicy wszystkich rosyjskich poddanych, bez paszportu tu przebywających. Rada miejska wysłała natychmiast deputacyę z przedstawieniem do pana namiestnika, ażeby nie stawiano nadal żydom rosyjskim trudności w emigrowaniu. Dziś nadszedł telegram od deputacyi z doniesieniem ogólnikowem, że p. namiestnik przychylił się do téj prośby.

W komisyi budżetowej sejmu czeskiego oświadczył Ryger, że wobec sumy 1,100,000 złr., którą komitet posiada na odbudowanie spalonego teatru czeskiego, pomoc sejmu staje się zbyteczną.

Telegramy własne „Czasu".

Lwów 8 października. Rożankowski otrzymał urlop tygodniowy. Minister bar. Ziemiałkowski obecny. Złożono wniosek posła Pietruskiego, aby dla marszałka Wydział urządził mieszkanie w gmachu sejmowym i Romanowicza rezolucyę wyrażająca, że potrzeba w ustawie przemysłowej obok przemysłu wolnego i koncesyonowanego uznać przemysł rękodzielniczy, zdolny do artystycznego wydoskonalenia, aby ta gałęź przemysłu mogła być wykonywana tylko za odpowiednią kwalifikacyą, aby przepisy o korporacyach były ułożone w ten sposób, iżby mężowie zaufania mieli większy wpływ na rozkład podatku zarobkowego, aby stowarzyszenia zarobkowe, magazynowe, produkcyjne były wolne przez 3 lata od założenia od wszelkich podatków, aby utworzona została kuratorya przemysłu rękodzielniczego; aby w budżet wstawiono sumę 10,000 złr. na cele przemysłu rękodzielniczego do rozporządzenia na podstawie wniosków tej kuratoryi. Zamknięcie rachunków funduszu szkolnego za rok 1880 odesłano do komisyi budżetowej. Sprawozdanie komisyi budżetowej o oszczędnościach na druki przyjęto po przemówieniach Pietruskiego i Krukowieckiego. Sprawozdanie tejże komisyi o stabilizacyi służby drogowej wywołało dyskusyę, Wesołowski stawia odmienny wniosek, Męciński wnosi odesłanie do komisyi, Krukowiecki, Gorajski, Chrzanowski, Wesołowski, Romanowicz i Badeni zabierają głos w ciągu dyskusyi.

Lwów 8 października. Wnioski w przedmiocie stabilizacyi urzędników i służby drogowej po przemówieniu sprawozdawcy p. hr. Stadnickiego, odesłano do komisyi z poleceniem, aby uwzględniła [illegible] Dra Szeparowicza prymaryuszem; przyjęto bez dyskusyi. Posiedzenie pojutrze; porządek dzienny: sprawozdanie wydziału w sprawie stałego kwaterunku wojska w kraju; pierwsze czytanie wniosków Sawczyńskiego o katechetach, Grossa o chorobach zwierzęcych; sprawozdanie komisyi administracyjnej o statucie dla Krynicy i o przeniesieniu Izby handlowej brodzkiej do Tarnopola; sprawozdanie komisyi kolejowej o wnioskach Romanowicza i Grossa w sprawie budowy kolei; sprawozdanie komisyi kultury w sprawie szkoły czernichowskiej; sprawozdanie o petycyach i pożyczce zaciągniętej na Kulparków.

Lwów 8 paźdz. Między Czerkawskim a Wodzickim stanął kompromis w podkomisyi gminnej. Rezultatem kompromisu jest wniosek następujący: Na zapytanie c. k. rządu co do ograniczenia podwójnej administracyi celem jej uproszczenia, Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi razem z Wielkiem Księstwem Krakowskiem oświadcza, co następuje:

1) Sejm wyraża wdzięczność c. k. rządowi za to, że zwrócił uwagę na potrzebę reformy administracyi, a zasięgając w celu jej przeprowadzenia zdania reprezentacyj poszczególnych królestw i krajów, złożył niewątpliwy dowód konstytucyjnego poszanowania zasady ich autonomii. Wszelako nie sądzi, iżby jakakolwiek reforma tego rodzaju, a mianowicie zasada ograniczenia podwójnej administracyi w kraju mogła skutecznie i z prawdziwą dla kraju korzyścią być przeprowadzoną, niebędąc stosownie do odrębnych potrzeb i właściwości kraju naszego, jednolicie w związku z całością reform administracyi, obmyślaną; tym zaś warunkom stałoby się wtedy tylko w pełnej mierze zadość, gdyby Sejm miał prawo stanowić o zasadach i organizacyi władz administracyjnych, w ogóle, tak rządowych jakoteż autonomicznych. W dzisiejszym składzie rzeczy niemógłby się Sejm pogodzić z myślą jakiegokolwiek ograniczenia samorządu, przyznanego dotąd gminom, powiatom i krajowi.

2). Sejm niezapoznaje licznych i znacznych niedogodności obecnego ustroju administracyjnego mniema jednak, że one nie są wyłącznie spowodowane dwoistością administracyi, ale także, i to w znacznej części, zakresem czynności i obowiązków, jakie ustawodawstwo istniejące wkłada na gminę wiejską i małomiejską, a którym gmina w dzisiejszym składzie, żadną miarą odpowiedzieć nie jest w stanie.

W przekonaniu, że sprawa reformy administracyjnej w swej całości nie jest jeszcze dojrzała i dostatecznie przygotowana, a przygotowaćby ją można najwłaściwiej przez zaprowadzenie zmian częściowych i usuwanie kolejno tych niedogodności, które się w zastosowaniu okazały najbardziej dotkliwe, Sejm ogranicza się do wskazania tych, co stanowiąc niejako podwalinę innych, torować mogą skutecznie do nich drogę, a w szczególności należy zdaniem Sejmu:

a) z dotyczących gmin i obszarów dworskich, pozostawiając im samoistny zarząd ich majątków i własnych zakładów, tworzyć w stosownie złożonych okręgach większe okręgowe gminy administracyjne, dla wykonania pod odpowiedzialnością ich naczelników policyi tak własnego, jako też przekazanego zakresu, i sprawowania czynności sądów pokoju, których rychłego zaprowadzenia domagamy się jak najusilniej;

b) dla uproszczenia administracyi i zmniejszenia jej kosztów po utworzeniu okręgowych gmin administracyjnych, roszerzyć granice teraźniejszych powiatów, a tem samem ograniczyć ich liczbę, jako też liczbę rad i c. k. starostw powiatowych, pod warunkiem, iżby o potrzebie i stosowności takiego rozszerzenia słuchana była reprezentacya krajowa.

c) organom samorządu krajowego i powiatowego winien bez naruszenia ich odrębności przyznany być odpowiedni wpływ przy załatwianiu spraw należących obecnie do zakresu działania c. k. władz rządowych, jak nadzoru nad wykonaniem ustawy o zarazie bydła, regulacyi rzek, dróg państwowych, ustawy leśnej, spraw dotyczących poboru wojska, udzielania konsensów i t. p. oraz zapewniona skuteczność postanowień organów autonomicznych w myśl uchwał sejmu z dnia 6 października 1873 r., które dotychczas nie otrzymały sankcyi.

Wiedeń 8 października. *N. fr. Presse* dowiaduje się, że rząd na pewne ma zamiar zaciągnięcia pożyczki kolejowej 200 milionów w celu przejęcia sześciu kolei żelaznych pod zarząd państwa.

Petersburg 8 października (pocztą do granicy niemieckiej). Tutejsze dzienniki donoszą, że została wyznaczoną osobna komisya do zbadania wielu nadużyć przy podziale ziemi Baszkirów w gubernii Orenburgskiej. Komisya ma głównie dochodzić nadużyć, jakich podobno mieli się dopuścić u[illegible] Walujew i Lieven [illegible] z urzędu. *Corr. universelle* donosi, że jł Ignatiew odpowiedział niedawno deputacyi żydowskiej, że do każdej komisyi rządowej, ma należeć dwóch członków żydów. Deputacya atoli nie może być przedstawioną Carowi, gdyż jej członkowie nie są wybrani przez prawnie uznane korporacye ani też nie są z klasy obywatelskiej.

Salonika 8 października. W skutek ucisku, wywieranego przez duchowieństwo fanaryockie, 247 rodzin we wsi Gitmendże powiatu Wardar-Jenidże przeszło na łono kościoła katolickiego.

Telegramy biura koresp.

Praga 8 października. Przedłożono sejmowi wniosek rządowy z dodatkiem do ustawy o szkole realnej, aby kierujący zakładem mieli prawo po wysłuchaniu ciała nauczycielskiego wprowadzać zamiast nauki języka angielskiego naukę drugiego języka krajowego, jako obowiązkowego, nadto ustawa ma orzec, aby w każdej realnej szkole starano się o możebność wprowadzenia nauki drugiego języka krajowego.

Paryż 8 października. Wczorajsza Rada ministeryalna zajmowała się tylko sprawami Tunisu. Francya i Anglia mają przesłać swym przedstawicielom w Kairze identyczne wskazówki odnośnie do misyi komisarzy tureckich.

Paryż 8 października. Dziennik *Petite République* występuje przeciw myśli ustąpienia gabinetu przed zebraniem się Izb. Ministeryum musi ponieść odpowiedzialność za swoje czynności i ustąpić dopiero po jawnych rozprawach.

Rzym 8 października. Mylnem jest doniesienie *Figara*, jakoby Papież miał w niedzielę mówić do deputacyi katolików rzymskich o możliwości wyjazdu z Rzymu. Kardynał Moretti umarł tu dziś.

Londyn 8 października. Gladstone miał wczoraj na bankiecie w Leeds mowę wyłącznie o Irlandyi i podnosił jej postęp od lat czterdziestu. Wyrażał się najsurowiej o agitacyi Parnella przeciw billowi agraryjnemu, i objawił nadzieję, że można liczyć na poparcie całej ludności przy uchyleniu ostatecznego sporu między prawem a bezprawiem. Mowa przyjęta rzęsistemi oklaskami, a Gladstona odprowadził do mieszkania korowód z 2500 pochodni. We środę odbędzie się rada ministrów w kwéstyi egipskiej.

Petersburg 8 października. *Porjadok* donosi, że poseł turecki w ostatnich czasach miewał częste narady z Giersem o bieżących sprawach, zwłaszcza zaś o sposobie wypłaty kontrybucyi wojennej, i wypowiedział przytem, że Turcya w tym celu zaciągnie pożyczkę. Ostatnią zmianę rządu bułgarskiego uważa za ratunek Bułgaryi. Kwestya reformy armeńskiej napotka na przeszkody z powodu wypadków w Egipcie i niepokojów między Kurdami. Szakir basza został akredytowany na posadzie posła tureckiego przy dworze petersburskim na dalsze trzy lata.

Konstantynopol 8 października. Spór dotyczący granicy greckiej Zasko-Kriteri, niezostał dotąd uregulowany, wszelako ma być wkrótce zadawalniająco załatwiony. Reprezentanci posiadaczy obligów długu publicznego (*bondholders*) domagają się od Servera baszy kompensacyj za rosyjskie odszkodowanie wojenne, żądając zastrzeżonego haraczu Bułgarskiego i haraczu z wyspy Cypru, który Anglia zatrzymała za pożyczkę 1855 r.

Tunis 6 paździnika. Dwa bataliony zajęły pozycye Belwederu, inne forty Tunisu będą jutro obsadzone. Kolumna ruchoma w marszu z Ledzer do Testur zaczepioną została przez Arabów, którzy atoli zostali odparci.

Kursa. — Wiedeń 8go paździer. 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 76·60. — Renta srebrna 77·60. — Renta złota 94·60. — 6% Renta złota węgierska 118·90. — Losy z roku 1860 131·25. — Akcye Banku Narodowego 830·—. — Akcye kredytowe 370·40. — Londyn 118·30. — Dukaty —·—. — Napoleony 9·36—. — Lombardy 172·—. — Losy 1864 roku 174·—. — Akcye kolei Karola Ludwika 324·50. — Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 180·—. — Akcye kolei węg. pół.-wschodn. 163·50. — Anglo-Bank 159·50 Obligacye indemn. galicyjs. 101·—. — Losy prem. węgierskie 123·50. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 150·—. Akcye kolei półn.-zach. austr. 235·—. — 6% Listy zast. hipoteczne 102·25. — Marki 57·75 Ruble 126·25. — 6% Listy zastaw. galic. Zakładu kredytow. Ziem. 102·50. — Nowa renta papierowa 94·50. — 4% Renta węgierska 90·60.

Usposobienie giełdy: —.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 8 Października.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	124 50	127 —
Rubel srebrny obrączkowy	1 55	1 65
Marki niemieckie za 100 marek	57 40	58 25
Dukat ważny	5 56	5 66
20-frankówka	9 32	9 43
Imperyał ważny	9 58	9 68
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne za 100 złr.	99 50	— —
Listy zastawne i obligi, (we Lwowie za 100 złr. w. a.; Oprócz bież. kuponu obliczającego się każdocz. w miarę terminu płat.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska	101 50	103 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	100 50	101 75
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	96 50	97 75
5% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	101 —	102 50
6% listy „ banku hipot.	102 —	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	103 —	105 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	103 —	104 —
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	98 —	100 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	101 —	104 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	104 —	107 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I [za 100 rubli]	97 — rub.i kop.	99 — rub.i kop.
4½% listy zastawne Król. Pol. ser. II [„ 100 rubli]	97 —	99 —
5% listy zastawne Król. Pol. z r. 1869 [„ 100 rubli]	97 —	98 50
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. [„ 100 rubli]	84 25	85 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	320 —	323 —
„ „ Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	179 —	182 —
„ banku hipot. we Lwowie „ 200	306 —	318 —
„ banku gal. dla h. i prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	20 75	22 50
Losy miasta Stanisławowa	25 —	26 50

Wiedeń 7 Październ.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	76 45	76 60
„ srebrna	[illegible]	[illegible]
„ złota	[illegible]	[illegible]
4⅕% Losy z roku 1854 po 250 złr.	[illegible]	[illegible]
5% „ „ 1860 „ 500	[illegible]	[illegible]
„ „ 1860 „ 100	[illegible]	[illegible]
„ „ 1864 „ 100	[illegible]	[illegible]
Losy Como-Renten	[illegible]	[illegible]
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	[illegible]	[illegible]
Bukowińskie	[illegible]	[illegible]
Galicyjskie	[illegible]	[illegible]
Niższo-austryackie	[illegible]	[illegible]
Morawskie	[illegible]	[illegible]
Szląskie	[illegible]	[illegible]
Styryjskie	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Temeszwarskie	[illegible]	[illegible]
Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Węgier. z klanz. 1867	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
[illegible] (za Ostbahn)	[illegible]	[illegible]
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 zł. poł.	[illegible]	[illegible]
Boden-Credit węgierskie	[illegible]	[illegible]
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160	[illegible]	[illegible]
„ węgierskie	[illegible]	[illegible]
Depositen-Bank	[illegible]	[illegible]
Escompt Gesell. niż. austr.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Banku Narodowego	[illegible]	[illegible]
Unionbank	[illegible]	[illegible]
Austro-węg. Banku (Nat.-Ba.)	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Verkehrsbank	[illegible]	[illegible]
Wiel. Bankverein	[illegible]	[illegible]
Akcye kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]
Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
Salzburg-Tyrol	[illegible]	[illegible]
Ferdynanda Nordbahn	[illegible]	[illegible]
Franciszka Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal. Karola Ludwika	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderberg	[illegible]	[illegible]
Lwowsko-Czern.-Jassy	[illegible]	[illegible]
Nordwest austr.	[illegible]	[illegible]
„ Lit. B.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzka	[illegible]	[illegible]
Staats-Eisenb.-Gesell.	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissbahn	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkowska	[illegible]	[illegible]
„ Nord-Ost	[illegible]	[illegible]
„ Westb. Stuhlw.	[illegible]	[illegible]
Listy zastawne.		
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Priorytety kolei.		
Albrechta	[illegible]	[illegible]
Alföld-Fiume	[illegible]	[illegible]
Donau-Dampsch.	[illegible]	[illegible]
Elżbiety	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Eperies. Tarn. węg.	[illegible]	[illegible]
Ferdyn.-Nordb.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Franc. Józefa	[illegible]	[illegible]
Gal.-Karol.-Lud.	[illegible]	[illegible]
Koszycko-Oderb.	[illegible]	[illegible]
Lwow.-Czer.-Jas.	[illegible]	[illegible]
Nordwestb. austr.	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Siedmiogrodzkie	[illegible]	[illegible]
Staatseisenbahn	[illegible]	[illegible]
Südbahn (Lombardy)	[illegible]	[illegible]
Theissb.	[illegible]	[illegible]
Węg. gal. Łupkow.	[illegible]	[illegible]
„ północ.-wsch.	[illegible]	[illegible]
„ Westbahn	[illegible]	[illegible]
Losy.		
Dunaj Regul.	[illegible]	[illegible]
Premiowe Węgierskie	[illegible]	[illegible]
Tiszy	[illegible]	[illegible]
Kredytowe	[illegible]	[illegible]

	płacą	żądają
Clary	[illegible]	[illegible]
4% Donau-Dampfsch.	[illegible]	[illegible]
Insprucku	[illegible]	[illegible]
Keglewicha	[illegible]	[illegible]
Krakowskie	[illegible]	[illegible]
Ofner (miasta Budy)	[illegible]	[illegible]
Palffy	[illegible]	[illegible]
Rudolfa	[illegible]	[illegible]
Salma	[illegible]	[illegible]
Salzburgskie	[illegible]	[illegible]
St. Genois	[illegible]	[illegible]
Stanisławowskie	[illegible]	[illegible]
4½% Tryesteńskie	[illegible]	[illegible]
Waldsteina	[illegible]	[illegible]
Windischgrätza	[illegible]	[illegible]
Waluty.		
Dukaty ważne	[illegible]	[illegible]
20 franków	[illegible]	[illegible]
Imperyały rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Funty szterl. angielskie	[illegible]	[illegible]
Liry tureckie złote	[illegible]	[illegible]
Marki niemieckie	[illegible]	[illegible]
Ruble rosyjskie	[illegible]	[illegible]
Lwów 6 październik.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	[illegible]	[illegible]
5% Listy zast. Kred. Tow. Ziem.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
6% Obligi indemn. gal. 10% podatk.	[illegible]	[illegible]
[illegible]	[illegible]	[illegible]
Warszawa 6 paździer.		
4½ Listy zastawne II seryi kupon	[illegible]	[illegible]
5% „ „ nowe 1869 r. kupon	[illegible]	[illegible]
4% Listy likwidacyjne kupon	[illegible]	[illegible]

Wedle zdania najpoważniejszych profesorów niema lepszego środka do szybkiego i gruntownego wyuczenia się francuskiego języka konwersacyjnego jak regularne czytanie dziennika

LE DANUBE

Grand Journal Français de Vienne.

Pisany w łatwo zrozumiały sposób, zastępuje dziennik LE DANUBE z powodu treści każdego zajmującej wszelki dziennik paryski i jest dla każdego prawie niezbędnie potrzebnym, kto chce sobie przyswoić modny francuski język konwersacyjny. — **Półroczna prenumerata 3 złr.** w. a. za przekazem pocztowym pod adresem: (2345-2-3)

Wien, Margarethenstrasse 5.

Konkurs

Celem obsadzenia posady **pomopiera** uzdolnionego do udzielania nauki gimnastyki straży ogniowej, z obowiązkiem utrzymywania w porządku miejskich rekwizytów ogniowych, z rocznem wynagrodzeniem 300 złr., przyodzieżą i wolnem pomieszkaniem, rozpisuje się niniejszem konkurs **do d. 31 października 1881 r.**

Ubiegający się o tę posadę mają swe podania potrzebnemi dokumentami tak co do wieku, jakoteż i wymaganych kwalifikacyj zaopatrzone, w powyższym terminie wnieść do tutejszej Rady gminnej na ręce podpisanej Zwierzchności gminnej, przy czem się zauważa, że kandydaci stanu wolnego otrzymają pierwszeństwo.

Wadowice d. 21 września 1881 r.

Zastępca burmistrza:

(2570-3-3) *Majewski.*

Młody człowiek

biegły w polskim i niemieckim języku, posiadający bardzo piękne pismo, był czynny pół roku w kancelaryi c. k. notaryalnej, chlubnemi świadectwami wykazać się mogący, poszukuje zaraz jakiegokolwiek odpowiedniego zatrudnienia. Bliższa wiadomość listownie **E. R.** poste restante Kraków. (2650-3-3)

Wody mineralne i naturalne.

VICHY

Administracya: w Paryżu, 22, Boul. Montmartre.
GRANDE-GRILLE. Choroby lymfatyczne, organów trawienia, zatory, wątroby i śledziony, kamienia i t. d.
HOPITAL. Choroby organów trawienia, ociężałość żołądka, upośledzone trawienie, brak apetytu, boleści żołądka.
CELESTINS. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, podagry, cukrzycy (diabetis), wydzielania białka w moczu.
HAUTERIVE. Choroby krzyża, pęcherza, zwiru w moczu, dna, cukrzycy i białka w moczu. (806-20-)
Żądać należy, aby nazwisko źródła znajdowało się na kapslach.
Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego, w aptece W. Redyka pod Barankiem i u pp. J. Wentzla, S. Feintucha, W. Goldwassera i Józefa Goldwassera.

TYLKO

Hans Sachs

w Wiedniu, I., Lichtensteg Nr. 1,

ma ciągły zapas **najlepszego i najtańszego obuwia** męzkiego, damskiego i dla dzieci w najobfitszym wyborze. **Damskie kamaszki skórzane** z podwójną podeszwą od złr. 3 c. 50 wyżej. **Kamaszki męzkie** z podwójną podeszwą, od złr. 4 wyżej. — Wszystkie rodzaje obuwia dla mężczyzn, chłopców i dziewcząt, jak również jesienne i zimowe trzewiki skórzane, filcowe i kortowe po zadziwiająco niskich cenach.

Katalogi illustrowane ze wskazówką podawania miary gratis i franco.

Zlecenia z prowincyi uskutecznia się punktualnie. Towar, któryby się nie podobał, wymienia się. (2322-13-)

Skład obuwia „Hans Sachs"
Wien, I., Lichtensteg Nr. 1.

KAWA pięknego nowego zbioru

po cenach hurtownych!

5 kilo Guatemala	tylko złr.	4	cnt. 50
5 „ Cuba zielon.	„	5	„ 50
5 „ dobr. Ceylon	„	6	„ 50
5 „ wybor. Ceylon	„	6	„ 50
5 „ najlep. Menado	„	6	„ 50
5 „ Ceylon perłowej	„	6	„ 50

opłatnie za zaliczką z porzeczeniem za wyborny smak, gdyż rozsyłamy tylko najlepsze gatunki.

Ludwik Harling & Co. w Hamburgu. (2598-3-5)

Nadzwyczaj tanie

latarnie grobowe.

Dla odprzedających po najkorzystniejsze źródło zakupna.

Wieńce grobowe,

najświeższy kształt, podobne do naturalnych. Dobry towar, bardzo przystępne warunki.

Fabryka towarów metalowych

Józef Mühlhauser
w Wiedniu, VIII., Josefstädterstrasse Nr. 75.
(2414-5-7)

Album meblowe

niezbędna książka do przepatrzenia dla kupujących meble wszelkich stanów, zawierająca 900 pięknych rycin wraz z cennikiem jest do nabycia przekazem pocztowym 2 złr. = 4 marek = 5 franków = 2 rubli opłatnie od firmy (2597-32-)

J. G. & L. Frankl, stolarzy i tapicerów
w Wiedniu, Leopoldstadt, Obere Donaustrasse 91.
Tamże bardzo obfity wybór trwałych, tanich, gustownych mebli.

CAPSULES TAETZ

Bardzo wytłoczny wynalazek KAPSUŁEK TAETZA, które z powodu swej giętkości i elastyczności rozwiązały wielką trudność w przyjmowaniu wstrętnych dla smaku lekarstw, stanowi rzeczywisty postęp w terapeutyce.

Chorzy najdelikatniejszej budowy, a szczególniej DZIECI mogą bez wstrętu zażywać lekarstwa nieprzyjemnego smaku, jak Kapsułki z Olejkiem rycinowym, Tranem Rybim, Balsam Kopaivy, etc., bez żadnego utrudzenia dla żołądka.

Żądać należy na pudełkach podpisu TAETZ.

W Krakowie: W aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; we Lwowie: u PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego; w Stanisławowie: u P. Macury; w Warszawie: u Dra Heinricha.

(2326-5-9)

VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. (1913-14)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Hausmann 76.

„Prawdziwy likier Benedictine znajduje się w składach na„stępujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzeda„wać nie będą falszerstw i naśladownictw wy„bornego likieru Bénédictine". Dostać można w **Krakowie** w cukierni pp. **Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego** przy ul. Floryańskiej i **P. Mauricio** w Rynku Nr. 32.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.

Najświeższe zniżenie cen pierwszego handlu rozsyłkowego firmy **E. H. Schulz, Altona** pod Hamburgiem, założonej **1864 r.**

Towary kolonialne, łakocie, owoce

poczta opłatnie 5 kilo w znanym dobrym rzetelnym towarze.

Mokka praw. arab. b. szlachetne złr. 7·15	**Kawior** uralski nail. świeży kilo po złr. 3·–
Menado najlep. brunat. 6·60	**Kawior** z **Elby** b. dob. 2·–
Ceylon perłowa najlepsza 5·90	**Holen.** śledzie tłus. świeże wiel. 25 szt. 1·75
Ceylon plantacyjna wspan. 5·15	**Śledzie tłuste** świeże najlep. 30 1·75
Ceylon piękna silna 4·90	**Śledzie tłuste** świeże wielkie 40 1·45
Cuba najlep. niebiesko-zielona 4·90	**Śledzie tłuste** świeże małe 50 1·30
Wiedeńska mieszanka wybor. 4·90	**Śledzie delikatne** małe 200 1·30
Złota Jawa doskon. wielkoziar. 5·25	**Śledzie tłuste** świeże maryn. 40 1·75
Złota Jawa silna dobra 4·90	**Ros. sardynki koron.** śwież. 120 1·60
Perłowa Mokka bardzo dobra 4·90	**Ryba z ryb** wybor. 40 1·60
Perłowa Jawa zielona mocna 4·60	**Praw. drob. ryb.** anchovis) ½ bar. 2·–
Jawa zielona dobra silna 4·45	**Węgorz gruby** marynowany 5 kilo 3·75
Santos zielona silna dobra 4·45	**Sztokfisz** suszony świeży 5 3·75
Campinos mocna czysta 3·75	**Homar** najlepszego gatunku 8 pusz. 3·75
Ryż dobrego smaku 3·45	**Łosoś** świeży najlep. tow. 8 3·75
Ryż stołowy najlep. długoziar. 1·75	**Sardynki w oliwie** najlep. 18 5·–
Ryż stołowy dobry wielkoziar. 1·50	**Śledzie łososiowe** dob. węd. 30 szt. 2·–
Ryż stołowy dobry grubziar. 1·35	**Śledzie sardelowe** (zam. sard.) 5 kilo 1·50
Sago perłowe praw. wsch.-indyj. 1·75	**Rodzynki winogr.** skrzynka 2·30
Rodzynki sułt. bez pestek 2·45	**Brzoskwinie i ananasy** 6 puszek 3·45
Rodzynki największe 2·–	**Herbata familijna** najlepsza kilo 4·–
Migdały największe słodkie 5·30	**Herbata familijna** dobra 3·45

Świeże i wędzone ryby morskie po cenach targowych. (2592-2)

Polecamy 3-procentowe

Losy listów zastawnych

c. k. uprz. Zakładu kredyt. ziems.

jako najlepszy i najtańszy papier loteryjny.

Losy listów zastawnych. (×8)

Rocznie sześć ciągnień.

Główna wygrana po 50.000 złr.
najniższa wygrana 100 złr.
i kwit wygrania war-
tości kursu 30 złr.,

która gra we wszystkich następnych ciągnieniach, zatem wartość najmniejszej wygranej **130 złr.** wolna od podatku.

Losy listów zastawnych są zatem jedynemi nowszemi losami, które nawet przy najmniejszej wygranej przedstawiają **nie stratę lecz znaczny zysk.**

Najbliższe ciągnienie 15 Października.

Losy oryginalne ściśle po kursie dziennym lub najtaniej na miesięczne spłaty po 5 złr

Promesy tylko 1 złr. i stempel.

Wechslergeschäft der Administration des (2487-4-5)

WIEN, Wollzeile 10 n. 13. „MERCUR" Ch. Cohn, Wollzeile 10 n. 13.

C. k. wyłącz. uprzywilejowana

POMOC NA WŁOSY

Pierwszym i największym na naukowej podstawie zrobionym wynalazkiem jest przez fryzyera E. H. Taunerta świeżo odkryty środek zapobiegawczy do łysych, u których znajduje się choćby odrobina małych puchowych włosków, następnie dla tych, którzy swe włosy przedwcześnie lub podczas i po przebytych chorobach przez silne wiązanie, pot głowy, noszenie ciężkich lub twardych kapeluszy, przez nerwowy, chroniczny lub reumatyczny ból głowy tracą lub począć już utracili.

Przy gruntownej radykalnej kuracyi łysego rosnąć się włosa w 5 lub 6 miesiącu a do roku wychodzą silnie. Wystarczają 2—3 flaszeczki dla uzyskania gęstego i silnego zarostu lub gdzie włosy dopiero wypadają bez łysiny. Najlepszy dowód skuteczności dla każdego, którzy dziś jeszcze prawdę powątpiewają to jest najświetniejszy wegetacji włosów, które zawsze być rezultatem ale i ustawnie każdym a w przeciągu kilku tygodni. Naszym dziś najlepszym środkiem zapobiegawczym na łysienie. Jego. 1 flasz. z opisem użycia kosztuje 1 złr. 60 cent., z przesyłką za zaliczką 1 złr. 80 cent.

TANNERT'S Haar-Retter Haupt-Depot.
Wien, Fünfhaus, Turnergasse 7.

OSTRZEŻENIE! W interesie Szan. Publiczności zwracam uwagę, że używanie środków do porostu włosów zawierających w sobie truciznę, jest dla włosów bezwzględnie szkodliwem. Wyjaśnienia pomocy na włosy. (2569-3-10)

ZUPEŁNIE NIEPRZEMAKALNE

mężykowy i płaszcze pakłakowe z kapturem

z czystego styryjskiego pakłaku z wełny owczej, w kolor. e szarym, brunatnym, czarnym lub naturalnym. (2578-2 26)

Lekki płaszcz deszczowy z kapturem	złr. 7 c. –
„ myśliwski	„ 10 „ 50
„ meżykow	„ 12 „ 50
Gruby „ ciepło watowany	„ 16 „ 22
Styryjskie sakko lub jupka	„ 11 „ 18
Całe ubranie męzkie	„ 20 „ 30
Paletot damski modny bardzo gustowny	„ 12 „ 20

Nieprzemakalne kapelusze pakłakowe

z miękkim, kobiet lub dzieci ... złr. 2 c. 50 do złr. 4.

Wszelkie gatunki pakłaku fabrycznego i chłopskiego, modnych materyj pakłakowych z czystej styryjskiej wełny owczej polecca najtaniej na metry lub w dowolnych gotowych sukniach i dostarcza punktualnie za zaliczką pocztowo. Odpowiedni handel sukna

Jan Günzberg w Gradcu (w Styryi).

Poleca się Wieleb. Duchowieństwu

Wskutek zmiany lokalu i powiększenia fabryki urządzamy wyprzedaż gotowych **alb, dalmatyk, kap, zasłon** i innych ornamentów itd. itd. takoteż wszelkich aparatów kościelnych brązowych i z chińskiego srebra: **monstrancyj, kielichów, cyboryj, lamp, lichtarzy, krzyżów** itp. po **znacznie zniżonych fabrycznych cenach** jak długo zapas starczy.

Przy tej sposobności mogą być nabyte **najpiękniejsze alby,** także z **prawdziwym złotym haftem** tudzież wszelki inny przedmiot wykonany w naszej fabryce po takiej tanie cenie, jakiej jeszcze niebyło.

Na żądanie posyłamy kilka sztuk do wyboru a każdy przedmiot nieodpowiedni przyjmujemy napowrót. Na listy natychmiast odpowiadamy. (2591-2 4)

KAROL FRITZ & Co.

w Wiedniu, I. Kärntnerstrasse Nr. 14,

fabr. przyborów kościel. i tow. z chińsk. srebra, posiadająca kilka c. k. przywilej.

E. SCHERINGA esencya pepsynowa

(płyn ułatwiający trawienie) zrobiony według **Dra Oskara Liebreicha, profesora farmakologii przy uniwersytecie berlińskim.** Przewlekłe trudności trawienia, powolne trawienie, palenie w żołądku, zaflegmienie żołądka, skutki zbytniego używania spirytuozów i t. d. usunięte będą w krótkim czasie przez ten przyjemnie smakujący płyn. — Cena flaszki 2 marki.

Scheringa Zielona apteka
w Berlinie N. Chaussée-Str. 19 (Wittich & Benkendorf).
Skład u aptekarza **K. Wiszniewskiego w Krakowie.** (2614 10)

MATTONIEGO

GIESSHUBLER

najczystszy alkaliczny **szczawik,** — najlepszy napój stołowy i orzeźwiający, — doskonale działający w nieżycie organów oddechowych i trawienia i pęcherza. — **Pastilles** digestives et pectorales.

Na składzie we wszystkich aptekach i handlach wód mineralnych, kawiarniach i restauracyach. (1842-33-43)

HENRYK MATTONI w KARLSBADZIE.

SAINT-RAPHAËL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzbawienniejszych działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stosowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem:

Sprzedaje się w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka; w Lwowie: u P. Heinricha, etc.

Exportacja: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France. (1957-19-)

MYDŁO dla DZIECI

Reithoffer & Neffe w Wiedniu.

Ocenione przez kierownika laboratoryum austr. ogólno. Związku aptekarzy, **Dra Ryszarda Goddefroy,** a wskutek dłuższego używania polecone przez dyrekcye: niższo-austr. kraj. Zakładu położnic i podrzutków, Dyrektora **Dra Friedingera:** bezpłatnego Szpitala św. Józefa dla dzieci, dyrektora ces. radcę **Dra von Gunz:** szpitala św. Rocha w Penzing. **Dra Kaj. Fünk** c. k. lekarza zamkowego, tudzież przez **prof. Dra Alojzego Monti.**

To mydło dla dzieci wyrabia się z najdelikatniejszych najczyściejszych surowców tego rodzaju, że puszcza tłustawą delikatną pianę, działając na skórę ożywiająco i czyniąc ją delikatną jak aksamit; nadaje się więc najlepiej do pielęgnowania **delikatnej** skóry w najmłodszym wieku, jak również dla **starszych.** (2118 9-12)

Ceny fabryczne:

Bez zapachu, w formie czworokątnej	1 sztuka	złr. –	cent.	35
	pakiet 6 sztuk	„ 1	„	80
Z zapachem, fiołkowe, różane Moschus- Ylang migdałowe w formie owalnej	1 sztuka			65
Z zapachem, fiołkowe	pakiet 3 sztuki	„ 1	„	75

Skład w Wiedniu:

I., Seilergasse Nr. 9, i VI., Mariahilferstrasse Nr. 117.

Dostać można prawie we wszystkich aptekach i składach pachnideł. Zamówienia za zaliczką pocztową uskutecznia się codziennie.

Cudowne są siły przyrody, jeżeli są stosownie użytemi.

Tak też i ja mogę powiedzieć i z radością dziękuję Panu niniejszem serdecznie, gdyż **Bogu dzięki za to** pomogła mi Pańska **Winkelmayera esencya i pomada z korzenia łopianu** do porostu włosów, że głowę mam na nowo gęsto porośniętą włosami, i proszę o jeszcze jedną flaszeczkę, a którą za każdy raz dowiedzieli się o prawdzie. P. Kaufman w Dukli.

Być 7 lat łysym i bez porostu brody, to doprowadziło mnie młodego człowieka 24 letniego prawie do rozpaczy. Po użyciu Pańskiej rzeczywiście cudownej i leczniczej **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** uzyskałem w przeciągu 5 miesięcy bujny porost włosów, także i brody. Zawdzięczam to Bogu i Pańskiemu środkowi. Panu zaś składam podziękowanie. Bogu niech po przyjeździe do Wiednia.

Leopold Rauchfold, robotnik maszyn w Peszcie.

Po użyciu kilku flaszeczek Pańskiej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** mogłem zauważyć porost w kędziorach bardzo przyjemnie, że przestała mi głowa, która już nie odrosła, a teraz mam bujniejszy porost niż dawniej. O tym skutku może się każdy na mnie przekonać. Proszę mi przesłać jeszcze 3 flaszeczki.

J. Wendt, właściciel gospodarstwa w Neusiedl p. Laa n. Taja w Nid. Austr.

Sprowadziłem sobie 2 flaszeczki Pańskiej prawdziwej Winkelmayera **esencyi z korzenia łopianu** a po użyciu ich przekonałem się, że posłuże mi ona i pięknie broda, jakkolwiek mam zaledwie 20 lat. Szczerze podziękowanie zostaje.

Wawrzyniec Maguser, ml. w Krapp (w Krainie).

Najserdeczniejsze dzięki za Pańską Winkelmayera **esencyę i pomadę z korzenia łopianu,** na mojej łysej głowie odrosły włosy na nowo i mocno w przeciągu 18 dni mam wspaniałą bujną brodę. Mogę niniejsze demu polecić najlepiej Pańskie cudowne wyroby. Józef Berger, Ritter v. Elg. w Wiedniu.

To podziękowania i uznania niezmiernej liczby znajdujących się w oryginale, czyni wszelkie dalsze wychwalanie **Winkelmayera esencyi i pomady z korzenia łopianu** zbytecznem, gdyż dobra rzecz sama się chwali.

Ceny:	1 flaszeczka Winkelmayera esencyi z korzenia łopianu	90 cent.
	1 słoik „ pomady	60 „
	1 flaszeczka „ olejku	70 „
	Poczta (za zaliczeniem lub przekazem) 10 c. więcej za opakowanie.	(1753-12-12)

CENTRALNY SKŁAD ROZSYŁKOWY

J. Winkelmayer w Wiedniu VI., Gumpendorferstrasse 159.

Składy w KRAKOWIE u p. E. Stockmara apt., we LWOWIE u P. Mikolascha apt., także prawie we wszystkich aptekach i handlach perfum.

Celem zapobieżenia licznym fałszowaniom należy żądać zawsze **Winkelmayera prawdziwych wyrobów z korzenia łopianu** i uważać, aby na każdej flaszce znajdowała się firma J. Winkelmayer, Wien VI., Gumpendorferstrasse Nr. 159.

X. JAKÓBA LISIŃSKIEGO

z BIADOLIN

z miejsca pobytu niewiadomego, a względnie tegoż **spadkobierców,** wzywa się do podniesienia kapitału korzystnie ulokowanego legitymującym, **wzywa jako kurator Władysław Podsoński, c. k. notaryusz w Wojniczu.** (2635-2 3)

STYRYJSKIEJ

świeżej krowianki

również **wiedeńskiej** z zakładu Maurycego Haya dostać można

w aptece „pod Gwiazdą"
Konstantego Wiśniewskiego

w Krakowie przy ulicy Floryańskiej. (2450-23-)

SYRUP

sosnowo-balsamiczno-ziołowy

Aleks. Mańkowskiego

przez panów lekarzy wypróbowany środek we wszelkich uporczywych katarach, dusznościach, kaszlach i chrypkach przy zapaleniu kanału oddechowego (Bronchitis) w rozmaitej płuc owej i w kobietach. Skuteczność potwierdzają liczne świadectwa i podziękowania, które do każdej flaszki są dołączone.

Główne składy utrzymują pp. aptekarze: **w Krakowie: W. Redyk, pod Barankiem;** we Lwowie K. Mikolasch; w Czerniowcach W. Bellowicz; w Warszawie H. Barzewski; w Wilnie P. Grużewski; w Wiedniu J. Weis, Tuchlauben 27; w Berlinie Fr. Eder; oraz do nabycia w Galicyi prawie w każdej aptece na prowincyi. (2088 5-11)

Najśwież. towary sukienne i z wełny owczej tudzież koszule męzkie własnego wyrobu.

Trwałe wykonanie, szybka dyskretna dostawa, wielkie zniżenie przy wszystkich zamawiających. Tylko **jednego złr. spłaty** od każdych dziesięciu złr. rachunku na miesiąc po zadatku trzeciej części. Próby, prospekta, cenniki posyła na prowincyę. (2456-27-30)

Juliusz Graetz,
w Wiedniu, II, Praterstrasse Nr. 49.

Do Ameryki

parowcem pocztowym „Anchor-linii".

Pasażerom zgłaszającym się **wprost** do mnie bez pośrednictwa ajenta, udzielam znaczne zniżenia ceny. Wszelkiego żądanego wyjaśnienia daję i rozsyłam na żądanie mapy kraju i kolei darmo. (1959-9)

M. Flatau, jeneralny pełnomocnik w Hamburgu, 12 Admiralitätsstrasse.

Gwarantowane

tylko 19 Nr. 19

nieprzemakalne

PŁASZCZE NA DESZCZ

z gumowa podszewką, z materyj gumowych, jak równie z napolonego Lodenu, Sukna i Tiflu, szczególniej **dla myśliwych** różnego kroju, także **KURTKI** począwszy od 7 złr. **bez wyrównywania pod względem kroju.** (2'32-7-)

J. N. Schmeidler,
Lieferant Sr. Majestät Kriegsmarine,
19 **WIEN, VII., Siebensterngasse 19**
Filiale: I., Kohlmarkt 5.

500 dukatów

wypłacę temu, kto po użyciu

KOTHEGO WODY NA ZĘBY

(flaszka po 35 ct.)

dostanie kiedykolwiek znowu bólu zębów lub nieprzyjemnego odoru z ust.

Joh. George Kothe,
emerytow. **cukiernik nadworny,** *Mödling* bei **Wien,** Villa Kothe.

Składy utrzymują w Krakowie pp. aptek: A. Siedlecki, E. Radler, K. Wiszniewski; w Nowym Sączu: R. Jakubowski; w Mińskowce: M. Quirini; w Tarnowie: J. Streischerger; w Oświęcimiu J. Löwenberg. (2152-10 20)

Bez bólu

i bez wstrzykiwania, bez lekarstw przeszkadzających trawieniu tudzież bez chorób następnych i przewlekłych zastarzałych wyleczenie **zupełnie nowej metody,** dośmiecznie w najkrótszym czasie

upławy rury moczowej,

także chorób kobiet, niepłodność, bladaczka, upławy, **bez zmiany zatrudnienia** lub sposobu życia i **bez ucierpienia** i **bez obawy** (2618-168-)

Dr. Hartmann,
członek lekarskiego wydziału,
w Wiedniu, Stadt, Seillergasse II.

Wyleczą także wyrzuty skórne, zwężenia, upławy u kobiet, niepłodność, bladaczkę, upławy, **bez wyrzynania** i **bez wypalania** lub **bez wyrzynania** i **bez ostabienie męskiej.** Listownie także z dyskrecją. Najściślejszą dyskrecyę zapewnia, alekarstwa na żądanie natychmiast przesyła.

Oryginalne Singera maszyny do szycia

których sprzedaż w roku 1880 wyniosła

538,609 MASZYN DO SZYCIA

czyli o 107,442 więcej niż w roku poprzednim,

dowiodły przez trzydzieści lat niezrównanego pokupu, że oryginalne Singera maszyny tak dla użytku rodzinnego jak do wszelkich przemysłowych użytków są najwięcej ulubione z wszelkich ogłaszanych maszyn do szycia, i że pod względem konstrukcyi, dobroci, działalności i trwałości żaden inny wyrób je nie dosięgnie.

Oryginalne Singera maszyny do szycia zaopatrzone są w najnowsze ulepszenia i przyrządy pomocnicze; szczególniej zwracam uwagę na nowego deptaka, mającego po obu stronach znak fabryczny Singer Manufacturing Co. Z powodu swej nowej zmyślnej konstrukcyi niepotrzebuje nigdy reparacyi, przez co przy szyciu usuwa wszelki hałas, a tym sposobem umożebnia łatwą robotę na maszynie nawet słabowitym osobom.

Tylko prawdziwe, jeżeli maszyna ma na ramieniu znak fabryczny, tudzież całą firmę „The Singer Manufacturing Co."

G. NEIDLINGER, w Krakowie ulica Floryańska Nr. 337.

Celem umożebnienia każdemu tej dla gospodarstwa domowego, jakoteż dla użytku przemysłowego, zarówno doskonałej maszyny, sprzedaję ją bez podwyższenia ceny na tygodniowe spłaty po **złr. 1**, a stare nieodpowiednie celowi maszyny wszelkich systemów przyjmuję w zapłacie. Kompletne poręczenie; nauka bezpłatnie. (2568-21-)

Dr Stanisł. Smoleński

mieszka przy **ulicy św. Marka**, w domu Wgo Zakrzewskiego, pod **Nr. 258**, na I. piętrze. Ordynuje od godz. 3—4 po połud.

A. PACUŁA

weterynarz miejski

mieszka obecnie przy ulicy Wiślnej pod l. 174 drugie piętro, (dom pod Zającem). (2699-1-2)

MŁODA NIEMKA

uzdolniona w krawiectwie i wszelkich robotach ręcznych, poszukuje miejsca od 1 listopada bądź jako bona bądź tylko do robót. Adr. Raciborz na Szlązku prus., przedmieście Neugarten *Augusta Cieśla*. (2696-1-3)

W domu pod l. 30 przy ul. Zwierzynieckiej otworzyłem

Skład materyałów budowlanych i węgli brzęczkowskich.

Sprzedaż cząstkowa jakoteż i większe dostawy tak na miejscu jak i na prowincyę uskutecznia się szybko i po cenach przystępnych.

(2687-1-6) **Gustaw Henisz.**

DO SPRZEDANIA

2 warsztaty tokarskie i narzędzia pod l. 21 na Grzegórzkach. (2701-1-2)

---

2 POKOJE

na I. piętrze od frontu

każdego czasu do wynajęcia przy ul. Krupniczej pod Nr. 158. Wiadomość u stróża Jana. (2702-1-5)

NIEPRZEMAKALNE okrycia dla koni

adjustowane skórą.

Z czarnej **materyi** napuszczanej **oliwą**, watowanej materyą wełnianą lub cwilichem z juty, trwałe i tanie.

Jucker-Decke

Mogą być także zrobione z literami, monogramami i herbami. **Okrycia** dla ciężkich koni pociągowych, tudzież dla jukerów z gumowanych materyj. Także **sukienne z wkładem gumowym. Na żądanie przesyła się do przejrzenia.** (2603-1-)

Paget & Co.

pierwsza c. k. wył. uprz. fabryka nieprzemakalnych materyj w **Wiedniu, I., Riemergasse 13.**

Ważne dla dzieci.

Wykazy statystyczne stwierdzają, jak wiele naszej miłej dziatwy umiera na choroby zaraźliwe: błonicę, ospę, płonicę itp. Co mamy przeciw temu uczynić, pyta się zaniepokojony ojciec rodziny. Ochraniać naszą dziatwę przed zarażeniem jest jedynym środkiem przeciw temu. Chcąc złemu zapobiedz potrzeba uczynić nieszkodliwem zarażone powietrze, co możebnem jest tylko przez użycie Bittnera wyciągu igliw., który rozpylony przynosi pyszny balsamiczny zapach lasu świerkowego do pokoju i oczyszcza przytem powietrze przez znaczną ilość ozonizowanego kwasorodu. Prócz antiseptycznego działania, jest Bittnera wyciąg igliwiowy także uznany za wyborny leczniczo-balsamiczny środek w chorobach przyrządów oddechowych. Bittnera wyciąg igliwiowy flakon kosztuje 80 cnt., 6 flakonów 4 złr. a należący do tego przyrząd rozpylający złr. 1·80. Do nabycia u apt. Bittnera w Reichenau w Dol. Austryi, w Krakowie K. Wiszniewskiego apt., we Lwowie P. Mikolascha apt., w Przemyślu L. Nahlika apt., w Samborze K. Marescha apt., w Tarnopolu Jamrogiewicza, w Żurawnie Tomaszewskiego, w Czerniowcach W. Altha apt. (2655)

Najlepsze wyborowe,

Vöslauskie winogrona kuracyjne

dostarcza

Das erste „Weintrauben-Export"-Geschäft des Jos. Smek

Wien, Franciskaner-Platz Nr. 3,

koszyk 5 kilo kosztuje złr. 1 ct. 50, oprócz tego opakowanie 30 cent. (2387-4-4)

Ogłoszenie konkursu.

. 41:95 (2577-1-3)

Celem nadania stypendyów z fundacyi pod nazwą **„Ustanowienie stypendyjne Jana Towarnickiego"** ogłasza się niniejszem konkurs.

Stypendya te przeznaczone są w części dla krewnych i imienników ś. p. fundatora, w części zaś dla innych ubogich uczniów krajowych szkół publicznych, a w szczególności dla synów ubogich mieszczan miasta Rzeszowa, lub też niższych urzędników publicznych, krajowców, którzy przynajmniej przez pięć lat pełnili służbę w b. obwodzie Rzeszowskim, a nareszcie dla synów ubogich urzędników prywatnych, z zachowaniem atoli pierwszeństwa co do dwóch stypendyów dla synów lub dalszych potomków kuratorów fundacyi.

Każde stypendyum dla krewnych lub imienników wynosić będzie rocznie 150, 200 lub 300 złr., każde zaś inne 120, 150 lub 200 złr. w. a. rocznie, a to stosownie do okoliczności, czyli obdarzony niem uczęszcza do szkół początkowych, średnich lub wyższych.

Chcący się ubiegać o nadanie rzeczonych stypendyów, winni wnieść podania swoje na ręce przełożonej władzy szkolnej do Wydziału krajowego **najdalej do 15 listopada b. r.** i załączyć: metrykę chrztu lub urodzenia, ostatnie świadectwo szkolne i poświadczenie od właściwej Zwierzchności miejscowej, że ani kandydat, ani jego rodzice nie posiadają takiego majątku, któryby wystarczał na przyzwoite utrzymanie kandydata w szkołach. Nadto winni ubiegający się o stypendya przeznaczone dla krewnych, udowodnić swoje pokrewieństwo z fundatorem ś. p. Dr. Janem Towarnickim, byłym fizykiem obwodowym Rzeszowskim, a to zapomocą metryk, albo przynajmniej zapomocą wydanego przez czterech wiarogodnych mężów piśmiennego i należycie legalizowanego poświadczenia tej treści: iż kandydata o stypendyum, jako krewnego ś. p. fundatora znają i uważają. Ci nakoniec, którzy według tego, co wyżej powiedziano, mniemają mieć pierwszeństwo do reszty stypendyów, winni dotyczące własności swoje wiarogodnie udowodnić.

Stypendyści powyższej fundacyi, którzy pokończyli nauki w szkołach w kraju istniejących, zatrzymać mogą stypendya jeszcze przez półtora roku, jeżeli składają ścisłe egzamina dla uzyskania stopnia akademickiego, lub też przez dwa lata, jeżeli dla wyższego wykształcenia udają się za granicę.

Z Wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Grott.

Stare wino czerwone własnego chowu z winnic Oporto.

Za przekazem pocztowym złr. 16 wysyła się na próbę skrzynki po 30 całych butelek, *franco* do stacyi kolei żelaznej w Pöstyén. — Przy dalszych zamówieniach przyjmuje się nieuszkodzone skrzynki po 30 ct, butelki po 8 ct., *franco* do stacyi Pöstyén (2117-6-6)

Gräfl. Degenfeld-Schonburg'sches Kelleramt zu Szokolócz, Post Pöstyén (Ungarn).

Jak co roku tak i teraz do handlu

Stanisława Feintucha

Rynek, Szara kamienica,

nadszedł wprost **z Londynu** transport z ostatniego zbioru r. 1881/2 świeżej

HERBATY CHIŃSKIEJ

w **trzech tylko**, ale za to wyborowych wypróbowanych gatunkach, które stałej klienteli tego handlu z doskonałości smaku są znane, a każdego nowo przybywającego odbiorcę, z powodu niezrównanej jakości i taniości, zadowolnią.

Wszelkie polecanie mnóstwa gatunków osobliwych mieszanin i imaginacyjnych karawanowych **Herbat**, a żądanie za nie wygórowanych — z najwyższemi cenami targu londyńskiego w żadnym stosunku niestojących — cen, są wyzyskiwaniem kupującej, często mało na towarze się znającej lub reklamie wierzącej publiczności.

Temu systemowi **handel Stanisława Feintucha** od 28 lat na jednem i temsamem miejscu istniejący, nie hołduje i sprzedaje tak jak dotychczas

HERBATĘ CZARNĄ

w trzech gatunkach:

Nr. I. doskonała — albo w paczkach plombowanych na wagę dawną wiedeńską (56 Deka) z zielonkowatą etykietą po **2 złr.** za $^1/_1$ — $^2/_2$ — $^4/_4$ paczek, albo na wagę metryczną po **złr. 1·80** za $^1/_2$ kilo;

Nr. II. wyborowa — z różową etykietą jak wyżej, po **złr. 3** za funt wiedeński, albo **złr. 2·70** za $^1/_2$ kilo.

Nr. III. najwykwintniejsza — z białą etykietą jak wyżej, po **złr. 4** za funt wiedeński, albo **złr. 3·60** za $^1/_2$ kilo.

Okruchy z tych Herbat wyborowe . . . po **złr. 1·40** za $^1/_2$ kilo
„ „ najwykwintniejsze „ **1·80** „ „ „

NB. Zamówienia na 3 funty będą uskutecznione franco na miejsce, a przy 5 funtach naraz, prócz tego dodaje się $^1/_2$ funta jako rabat. (2584-1-3)

---

1 złr. i stpl.

PROMESSY

na 3%

losy listów zastawnych

c. k. uprz. Zakładu kredytowego ziemskiego

tylko złr. 1 i stempel.

Główna wygrana **50,000** złr. wal. austr.

LOSY ORYGINALNE PO KURSIE DZIENNYM.

Ciągnienie 15 października.

W ostatnich ciągnieniach padły u nas główne wygrane złr. 100,000, 50,000 30,000, 20,000 i 10 000 złr. 2620-1-4)

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN, **Wollzeile 10 i 13.** „MERCUR" CH. COHN, **Wollzeile 10 i 13.**

DOM BANKOWY I KOMISOWY HAYMANN & KLEIN

w Wiedniu, IX., Maria-Theresienstrasse Nr. 11,

poleca się do wykonania zamówień giełdowych pod bardzo przystępnemi warunkami. Przedłużenia zakupionych efektów bardzo przystępne. (2711-1-12)

JULIUSZA SCHAUMANA sól żołądkowa

MAGENSALZ.

Dotąd niezrównana w swojem skutecznem działaniu na łatwy rozkład (szczególniej) trudnych do strawienia potraw, **na trawienie i czyszczenie krwi, na odżywianie i wzmacnianie ciała.** Dlatego używana jako środek dyetetyczny dwa razy dziennie i przez dłuższy czas, skutkuje w uporczywych nawet cierpieniach, jak **niestrawność, zgagę, zatkanie kiszek, osłabienie jelit, członków, cierpienia hemoroidalne wszelkiego rodzaju, skrofuły, wól, bladaczka, żółtaczka, chroniczne wyrzuty skórne, peryodyczny ból głowy, robaki, kamień, zaflegmienie:** równie też w **zastarzałej podagrze,** a nawet w **suchotach. Przy kuracyi wodami mineralnemi** oddaje także wielkie usługi tak przed używaniem tychże jak i w czasie ich używania, jakoteż po kuracyi wodnej.

Dostać można u fabrykanta, **prowincyonalnego aptekarza w Stockerau;** i w następujących składach: w **Krakowie** apt. **E. Stockmar, A. Dylski i W. Redyk;** w BRZEŻANACH Bronisław Dembiński apt.; w DROHOBYCZU Ludwik Dobrzyniecki apt.; we LWOWIE Zygmund Rucker apt., Jakób Beiser apt., Piotr Mikolasch apt.; w PRZEMYŚLU J. Maszewski aptek.; w PODWOŁOCZYSKACH Gustaw Morawetz kup.; w RZESZOWIE J. Schaitter i sp. droguist; w STANISŁAWOWIE Adolf Beil apt., J. Macura apt.; w STRYJU Leon Gärtner apt.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt., Hermann Kahane apt.; w SAMBORZE A. Alexiewicz apt. tudzież we wszystkich większych aptekach austryacko-węgierskich. Cena pudełka 75 cnt. Rozsyła się najmniej dwa pudełka za zaliczką pocztową. (2665-1-)

TAPETY

z fabryk francuskich, saskich, holenderskich i austryackich — otrzymaliśmy

SKŁAD FABRYCZNY

i sprzedajemy takowe w cenie (2383-18-20)

od cent. **18** i wyżej.

Na prowincyę posyłamy wzory.

Kutrzeba i Murczyński w Krakowie.

EKSPEDYTOR

pocztowy, kaucyonowany, poszukuje zaraz posady. Bliższej wiadomości udzieli **Karol Knoreck,** urzędnik poczty w Krakowie, dworzec. (2692-2-3)

Une institutrice

possédant l'allemand l'italien et la musique désire se placer. S'adr. post. rest. **L. M. N. 888 Cracovie.** (2688-2-3)

UNE INSTITUTRICE

revenne récemment de Paris, après avoir passé 14 ans en France, possédant classiquement les connaissances utiles dans les langues française, allemande, polonaise et la musique désire se placer dans une famille honorable. — S'adresser au bureau de Mme *Gabryelska*, Plac Szczepański Nr. 245, Kraków. (2689-2-3)

POKÓJ PARTEROWY

z przedpokojem, przy ul. Wolskiej pod L. 75 B. jest zaraz do wynajęcia. (2686-3-3)

Adwokat

Dr. Józef Kaufmann

przeniósł swe biuro adwokackie do domu pana Mendelsburga w głównym Rynku 15. (2632-4-6)

MYDŁA tłuste i glicerynowe

w największym wyborze

u **Wilhelma Fenza**

w Krakowie. (2461-8-)

Koncypient

rutynowany, z praktyką kilkoletnią, zdolny do pracy samoistnej, biegły w języku niemieckim, znajdzie miejsce u **adwokata Dr. Sokala Cieszynie** (na Szlązku). (2646-2-3)

Dla salonów polecam: palmy, draceny, fikusy, muzy, marantha, aspidistra, begonie, cyperus i mchy.

Wieńce wawrzynowe i z mchu ze zasuszonemi oraz świeżemi kwiatami, bukiety z różami herbacianemi wykonywąm najgustowniej i rozsyłam także pocztą. (2579-2-6)

Karol Freege,

ogrodnik handlowy w Krakowie, ulica Lubicz L. 103.

Oberża

przy pałacu Wolskim, wraz z propinacyą, jest od d. 1go marca 1882 r. do wydzierżawienia.

Sekcya lasu, przypadająca na rok 1881 i 1882, w lesie Wolskim jest do sprzedania.

Bliższych wiadomości udziela kancelarya Dra *Władysława Lisowski-go* w Krakowie, Rynek L. 23, II. piętro. (2684-2-3)

---

5 kilowy koszyk

pomarańcz 30—35 sztuk . złr. 2·—
cytryn 40—45 „ . „ 2·10

w wyborowym najlepszym mesyńskim gatunku punktualnie pocztą za zaliczką **ocłone i opłatnie.** Wszystkie inne owoce południowe po **cenach hurtownych.** Cenniki opłatnie. (2525-3-20)

R. Maiti w Tryeście.

Obraz cudownej

Matki Boskiej

w kaplicy XX. Karmelitów na Piasku w Krakowie, wspaniały druk olejny in 4o wiernie przekopiowany, jest do nabycia w handlu *Kutrzeby i Murczyńskiego* w Rynku głównym, oraz w zakrystyi kościoła XX. Karmelitów

Cena egzempl. **1** złr.

Cały dochód po odtrąceniu kosztów reprodukcyi przeznaczony jest na sprawienie korony złotej dla tegoż obrazu. (2141-6-12)

Bióro nauczycielskie

ANIELI DEMBOWSKIEJ

w Krakowie

przy ulicy Mikołajskiej L. 435, I. piętro,

poleca Szan. Rodzicom i Opiekunom egzaminowane nauczycielki Polki, Francuski, Niemki i Angielki, oraz bony tychże narodowości. — (Listy przyjmują się opłacone). (1786-7-)

NAJDAWNIEJ ISTNIEJĄCE

BIURO UMIESZCZEN Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie.

przy ulicy Brackiej pod Nr. 5,

mając rozliczne stosunki w kraju i zagranicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej. (116-9-)

Rutynowana Nauczycielka

udziela lekcyj w domach prywatnych, wszelkich przedmiotów wchodzących w zakres programu naukowego szkół rządowych, specyalnie zaś języka polskiego i francuskiego, historyi, geografii i literatury. [Informacya w Biórze nauczycielskiem *Heleny Nowoleckiej* ulica Gołębia Nr. 183. (2649-2-3)

PRZYJMUJĘ

roboty melioracyjne

jako to: drenowanie, nawodnienie łąk, regulacyę rowów podług niwelacyi, a głównie urządzenie i administracyę gospodarstwa rybnego. Kraków, ulica św. Marka (Scholastyka) Nr. 408. (2645-2-3)

Ksawery Słabrowski,

Inżynier i hodowca ryb.

---

500 złr.

zapłacę temu, który po użytku **Röslera wody do ust i zębów flasz. po 35 c.** kiedykolwiek bólu zębów dostanie, lub komu z ust cuchnąć będzie. Opakowanie 10 cnt. osobno **Wilh. Röslers Neffe „E. Winkler" w Wiedniu, I., Regierungsgasse 4.** (1952-10-)

Tylko **prawdziwa** w Krakowie u E. Stockmara, aptek. i Józefa Klugera ul. Grodzka Nr. 62; w Tarnowie u J. Streisenberga.

Firma General-Agentur für den Privat-Consumo in Triest

rozsyła opłatnie z cłem, portem, opakowaniem do każdego miejsca pocztowego państwa austr. węgier. za zaliczką lub otrzymaniem pieniędzy przy zakupnie najmniej 5 kilo brutto wagi:

Oliwę stołową

blaszankę netto 4 litry najlep. z Aix złr. 5·10
„ „ 4 „ wybor. stołowa „ 4·40
„ „ 4 „ najlep. „ „ 4.10

KAWĘ

paczkę netto $4^3/_4$ kilo

Perłową Ceylon najlepszą złr. 9·—
Portorico „ „ 7·90
Złotą Jawę „ „ 7·10
Rio piękną „ „ 5·60

RYŻ

paczkę netto $4^3/_4$ kilo

Bonoński najlepszy gładki złr. 1·90
Rangoon prima . . . . . . „ 1·60
Rangoon secunda . . . . . „ 1·40

Makaron neapolitański

pocztą netto $4^3/_4$ kilo złr. 2 cent. 76

Herbatę prawdziwą chińską

Souchong wyborną . . . 1 kilo netto złr. 6·70
Pecco kwiatową . . . . 1 „ „ „ 6·—
Souchong najlepszą . . . 1 „ „ „ 4·80
Congon „ . . . 1 „ „ „ 3·30

w zupełnie czystym i za poręczeniem prawdziwym gatunku. Wszelkie inne towary dla użytku domowego zawsze świeże i bardzo tanio na składzie. Cenniki darmo. (2513-2-)
